

STANISŁAW KRYCZYŃSKI

GENERAŁ JÓZEF BIELAK

(1741—1794)

W I L N O 1 9 3 2

STANISŁAW KRYCZYŃSKI

GENERAŁ JÓZEF BIELAK

(1741—1794)

*Kochanemu Tadekowi Sułkowskiemu
w dowód głębokiej przyjaźni
autor*

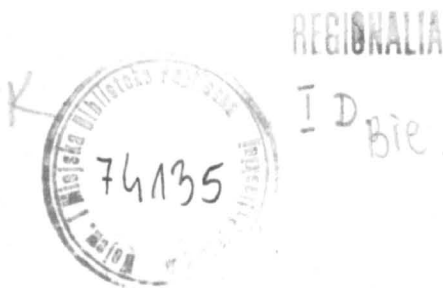
Lwów, 11 lipca 1932 r.

W I L N O 1 9 3 2

Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska



ODBITKA
Z „ROCZNIKA
TATARSKIEGO”
Z ROKU 1932



943.8.04/06:929 Bielak J.

...Zacny obywatel, godzien obszerniejszego
w dziejach wspomnienia.

J. Bartoszewicz ¹⁾).

Józef Bielak, jeden z najznakomitszych Tatarów litewskich, którego — jak świadczy *Ignacy Chodźko* — „znała cała Litwa” ²⁾, urodził się w roku 1741-ym w województwie nowogródzkim. Bielakowie herbu Bielak (w polu czerwonym dwie złote kolumny) był to sobie skromny ród tatarski, który pod tem nazwiskiem występować począł dopiero w drugiej połowie XVI wieku, aczkolwiek jako gałąź rodu Kalinów sięgał początków tego stulecia; mianowicie, jak przypuszcza prof. *Dziadulewicz*, protoplastą Bielaków byłby Bielek v. Bielak ³⁾, syn Assana Kaliny (około 1567 r.), a ojciec Chasienia Bielakowicza, towarzysza chorągwi kozackiej księcia Radziwiłła ⁴⁾.

Rodzice Józefa, Imć P. Samuel Bielak, rotmistrz wojsk litewskich i Zofja z Obulewiczów ⁵⁾, siedzieli na częstce w Łowczycach, odziedziczonej przez rotmistrza po matce jego z Murzyczów; niezawodnie też owa część Łowczycka, sprzedana w r. 1761-ym ⁶⁾, jest miejscem urodzenia i dzieciństwa przyszłego generała.

„Łowczyce — opisuje *Al. Jelski* w r. 1884 — wieś niewielka, zamieszkała przez Tatarów, w pow. nowogródzkim, o 5 w. ku zach. od Nowogródka, przy gościńcu wiodącym do Kołotoszy, w malowni-

¹⁾ Pogląd na stosunki z Turcją i Tatarami. Warszawa 1860, str. 125: „Bielakowie”. ²⁾ Pamiętniki kwestarza (1844), rozdz. XXXIV „Łostaje”. ³⁾ Tatarskie imię własne. ⁴⁾ *Dziadulewicz St.* Herbarz rodzin tatarskich w Polsce. Wilno 1929, str. 62—64, pod: Bielakowie, i str. 144—145, pod: Kalinowie. ⁵⁾ Kniaziewska rodzina tatarska, dziś w Wileńszczyźnie. ⁶⁾ *Boniecki A.* Herbarz polski, część I, tom I. Warszawa 1899, str. 219. Dodatek, str. 131.

czej, prześlicznej miejscowości. Jest podanie, że to miejsce król Stefan Batory darował ulubionemu łowczemu Tatarowi i odtąd poczęło się zwać Łowczycami. Tatarzy litewscy odbywają tu liczne pielgrzymki do istniejącego starodawnego meczetu i grobu niejakiego świętego (Jewli) Kontusia, który według legendy miał łaskę nieba przenoszenia się stąd cudownego codzień na modlitwę do grobu Mahometa do Medyny. Mogiła owego Kontusia, uczęszczana przez pielgrzymów z dalekich nawet okolic, znajduje się przy meczecie ocienionym zielonością wiekowych dębów, kędy pobożni Tatarzy składają ofiary na „Jasień”, t. j. modły błagalne¹⁾.

W takim to czysto muzułmańskim, pobożnym środowisku upłynęły dziecięce lata Józefa Bielaka. Atmosfera tradycyjna i religijna kształtowała i uszlachetniała jego młodzieńską duszę, a szabla, brzęcząca u ojcowskiego boku, budziła w dziecku zamiłowanie żołnierki, podsycane opowieściami o rycerskich przodkach, z których jeden, Mustafa Bielak, był w r. 1655 komendantem chorągwi tatarskiej Samuela Juszynskiego²⁾.

Idąc więc w ślady ojca i przodków, Bielak już w bardzo młodym wieku poświęcił się służbie wojskowej. Rzecz jasna, że jako Tatara z krwi i kości, pociągnęły go lance i konie ułanów, tej już z nazwy samej prawdziwie tatarskiej jazdy. Bielak wstąpił do pułku lekkiego ułanów królewskich Rudnickiego. Pułk ten, sformowany w roku 1733-im z nadwornych chorągwi tatarskich Potockiego, wojewody kijowskiego, znajdował się początkowo w składzie wojsk saskich Augusta III-go. Dowódcą pułku w okresie, kiedy zaczął w nim służbę swoją młody Bielak, był Tatar, generał-major Czymbaj Murza Rudnicki³⁾, spokrewniony z nim przez Fatmę z Rudnickich Samuelową Murziczową, prababkę Bielaka, a cioteczną babkę Rudnickiego⁴⁾.

Pierwszy swój egzamin bojowy zdał Bielak z nadzwyczaj chlubnym rezultatem w wojnie siedmioletniej (1756—1763). Pułk Murzy Rudnickiego wysłany przez Augusta III-go, jako elektora saskiego,

1) Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Warszawa 1884, t. V, str. 752: „Łowczyce”. — *Dmytriew M.* Predanija o Łowczycach. „Kurjer Wileński” („Wilenskiej Wiestnik”) r. 1861, Nr. 13 z dnia 14 lutego, str. 111. — Na artykule tym oparł się *A. Jelski* w „Słowniku geograficznym”.

2) *Dziadulewicz*, op. cit., str. 62. 3) *Gembarszewski Br.*—Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od roku 1717 do roku 1831. Warszawa 1925, str. 14.

4) *Dziadulewicz*, op. cit., str. 229, 276.

na pomoc cesarzowej Marji Teresie przeciw Prusom, brał udział w tej kampanji, wchodząc w skład austriackiej brygady gen. Bruniana, która znów stanowiła część wielkiego korpusu kawalerji gen. Haddika. W bitwach z Prusakami na zielonych polach Saksonji i Czech r. 1761—1762 Bielak, wtenczas już chorąży, zwrócił na siebie uwagę przełożonych niezwykłym męstwem i zdolnościami dowódcy. A walka z żelaznym wojskiem Fryderyka Wielkiego wymagała licznych zalet żołnierskich, to też na weteranów z wojny siedmioletniej z szacunkiem później w wojsku spoglądano, jako na dzielnych i doświadczonych żołnierzy. W uznaniu zasług Bielaka cesarzowa Marja Teresa odznaczyła go w r. 1762 złotym orderem wojskowym na złotym łańcuchu ¹⁾).

W tymże roku 21-letni Bielak był już pułkownikiem wojsk litewskich, a w r. 1763, ożeniony z Urszulą z Łosiów, wszedł w posiadanie wsi Koszoły w województwie brzesko-litewskim w powiecie bialskim, którą otrzymał za swoje zasługi tytułem donacji królewskiej ²⁾); dotychczasowym jej posesorem był szef Bielaka, generał Czymbaj Murza Rudnicki, zmarły właśnie w tymże roku 1763-im ³⁾).

W roku 1764 osierocony pułk tatarski, zwany odtąd pułkiem IV-tym przedniej straży W. Ks. Lit., wszedł w skład wojsk Rzeczypospolitej, a pułk. Bielak na mocy dekretu nominacyjnego z dnia 17 kwietnia tegoż roku objął stanowisko jego dowódcy ⁴⁾).

Jednocześnie został Bielak wciągnięty w wir wojny domowej ostatniego bezkrólewia 1764 roku, toczącej się pomiędzy postępową a wspomaganą przez Rosję t. zw. Familją Czartoryskich z jednej, a konserwatywnem „stronnictwem patrijotycznym” czyli „republikańskim” Branickich, Rzewuskich i Potockich z drugiej strony. Bielak, dowodząc pułkiem nadwornym królewskim, wchodzącym narazie

¹⁾ [Zenowicz J.] Kampanja oddziału wojsk polskich pod dow. gen. Sierakowskim, odbyta 1794 roku. „Pamiętniki z ośmnastego wieku”. Poznań 1862, t. II, dod., str. 32 (przypisek). — Encyklopedia Powszechna. Warszawa 1860, t. III, nakładem S. Orgelbranda, str. 504: „Bielak, Tatar polski”... (art. pióra *Jul. Bartoszewicza*). — *Uruski S.*—Rodzina. Herbarz szlachty polskiej. Warszawa 1904, t. I, str. 174, pod: Bielak. — W wojnie siedmioletniej wziął również udział inny pułk tatarski, mianowicie: później pułk V przedniej straży A. M. Koryckiego. — *Gembarzewski* — op. cit., str. 14. ²⁾ *Boniecki* — op. cit., część I, tom I, str. 212: Bielakowie. ³⁾ *Dziadulewicz* — op. cit., str. 276, pod: Rudniccy. ⁴⁾ *Gembarzewski* — op. cit., str. 14.

w komput wojska koronnego, stanął pod rozkazami hetmana w. kor. Jana Klemensa Branickiego, przywódcy „republikanów”¹⁾.

Pułk tatarski lekkiej jazdy Bielaka wziął udział w kilku potyczkach z wojskami „Moskwy i innych przeciwnej strony żołnierzy”, między innymi pod Brzozową²⁾ na Podgórzu karpackim dnia 21 czerwca 1764 r. „Pod Brzozowem (I) była akcja — brzmi relacja współczesna — naszych zginęło tylko dwóch z pułku Bielaka i chorążego chorągwi rotmistrza Przyłuskiego: zabrano zaś naszych kilkunastu, z tamtej strony zginęło 40, zabrano 10 kozaków. Kozacy się i ussarowie moskiewscy bardzo dobrze biją. Nadworni nie bardzo nacierają... Tej nocy, która po akcji nastąpiła, uszedł do przeciwnej strony leyb regiment w liczbie 500 dragonji. Pole otrzymali nasi”³⁾. Nazajutrz wojsko hetmana Branickiego wycofało się do Krosna. „Tylną strażą — pisze pamiętnikarz ówczesny — dowodził porucznik [sic] Bielak, a choć szczupłą miał garstkę zbrojnych, odpierał przecież mężnie natarczywość nieprzyjaciół”⁴⁾. Mimo to w pułkach J. K. Branickiego, a w tem i wśród Tatarów Bielaka, nastrój był minorowy, depresja opanowywała wojsko z każdym dniem silniej. Przyczyny tego zjawiska wyjaśnia list samego hetmana Branickiego do W. Rzewuskiego, pisany po ucieczce z Krosna na Węgry, z Komarnika dn. 23 czerwca: „Nieuchronna strata tej części wojska dotąd przy mnie trzymającej się i własne moje niebezpieczeństwo, przymusiły mnie nakoniec do schronienia się tu zagranicę; nietylko wytrzymanie kilku mocnych ataków od nieprzyjaciela, ostatni przed trzema dniami w Brzozowie więcej we 2000 kozaków i Serbów na JMPana gła Mokronowskiego przypuszczony dość szczęśliwie, z stratą jednak zawsze, repusowany, nietylko codzienne nuże i niszczenie się znaczne tej garstki regularnego wojska od znaczniejszej nierównie [liczby] nieprzyjaciela co moment inkwietowanego, lecz, co najgorsza, upadła nadzieja zagranicznych prędkich i istotnych posiłków, własna moja opuszczona od przyjaciół i współpatriotów sytuacja ten sprawiła skutek, że regiment konnej gwardji koronnej, sromotną w nocy uczyniwszy dezercją, szkodliwy dla innych dał przykład”⁵⁾. To też biskup krakowski Sołtyk na naradzie

1) Encyklopedia Powszechna, 1860 r., tom III, str. 504. 2) Brzozowa, wieś w powiecie krośnieńskim, o 5 klm. od m. Żmigroda. 3) Rzewuski L. — Kronika podhorecka 1706—1779. Kraków 1860, str. 225 („Relacje różne z roku 1764”).

4) [Schmitt H.] — Materiały do dziejów bezkrólewia po śmierci Augusta III-go i pierwszych lat dziesięciu panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Tom I. We Lwowie 1857, str. 59. 5) Rzewuski — op. cit., str. 227—228.

„republikanów” w Bardyowie dnia 28 czerwca dowodził, że w obecnej krytycznej sytuacji usilnie zabiegać trzeba tylko o to, aby pozostałe jeszcze pułki Bielaka i Bronikowskiego również na stronę przeciwną nie przeszły¹⁾. Zaś dnia 30 czerwca towarzysz pancerny Poniprowski, zdaje relację hetmanowi polnemu kor. Rzewuskiemu, iż „obawia się, żeby zacniejsi ludzie w naszym wojsku nie poszli na tamtą stronę, bo była do tego aparencja i podobno mogą za sobą wojsko pociągnąć”; następnie komunikuje „niepewną wiadomość, że pułkownik Bielak miał kapitulację uczynić z nieprzyjacielem i konwojować JMP. hetmanową do Białego-Stoku”²⁾. Istotnie, Bielak przeszedł na stronę partii Czartoryskich³⁾ w chwili, gdy szeregi „republikańskie” topniały z dniem każdym, a zwycięska „Familja” przeprowadzała swoje plany na sejmie konwokacyjnym.

Nadeszły czasy konfederacji barskiej 1768—1772, w której muślimowie litewscy pod wodzą pułkownika Bielaka wzięli czynny udział. Na przystąpienie do antydysydenckiej „konfederacji prawowiernych chrześcijan katolików rzymskich” pozwoliły prawowiernym wyznawcom Proroka węzły przyjaznego współzycia i obopólnej sympatji polsko-tatarskiej, opartej na świadomości zasług rycerskich, jakie mieli wobec Polski Tatarzy litewscy, „ludzie Rzeczypospolitej i swoim królom wiernie i cnotliwie służący”⁴⁾. Na tle tego serdecznego współzycia zrozumiała się staję nawet niezwykła przyjaźń bernardyna o. Kleofasa z prawowiernym muzułmaninem, pułk. Kryczyńskim⁵⁾, którą odmalował *H. Rzewuski* w znanej powieści swojej z czasów konfederacji barskiej p. t. „Listopad”, wyd. 1845 r.⁶⁾

¹⁾ Rudnicki K. — Biskup Kajetan Sołtyk 1715—1788. (Monografie w zakresie dziejów nowożytnych), wyd. Sz. Askenazy, Kraków—Warszawa 1906, tom V, str. 72. ²⁾ Rzewuski — op. cit., str. 226. ³⁾ S. Orgelbranda — Encyklopedia Powszechna, Warszawa 1898, tom II, str. 432, art. „Bielak” (pióra K. Bartoszewicza) ⁴⁾ „Konstytucye Seymu Pacificationis Extraord. Dwuniedzielnego Warszaw. R. 1736” Druk współcz., str. 64, punkt 183: „O Tatarach”. — Toż w Voluminach Legum, wyd. Ohryzki 1856, t. VI. ⁵⁾ O ile nie jest to postać fikcyjna, byłby nim Bohdan Kryczyński, w r. 1744 pułkownik wojsk litewskich. Por. Dziadulewicz, op. cit., str. 179, pod Kryczyńscy. ⁶⁾ Kapitałna jest np. scena, gdy o. Kleofas pragnie w dysputie nawrócić swojego przyjaciela na katolicyzm, co zresztą czyni za każdą bytnością u niego (cytuje za wyd. „Listopada” w Bibl. Powsz. W. Zukerkandla w Złoczowie, tom I, str. 220): „...małomówny bisurman niczemu nie przecząc, chociaż puszczając dym tytoniu to nosem to gębą, zdaje się słuchać z natężoną uwagą, co mu tak dobitnie ojciec Kleofas przekłada, jednak jak tylko ochrypli już Bernach skończy swoją perorę, on zagai o czem innem, a najczęściej, żeby gadanie zapić albo piwem jałowcowem, albo turecką kawą. To wszystko ich wzajemnej przyjaźni nie osłabiało”...

Te węzły sympatii polsko-muzułmańskiej wzmocniły się oczywiście z chwilą, gdy Polska, Turcja i Krym ujrzeni się w jednym szeregu, sprzymierzeni przeciw zagrażającej każdemu z nich potędze rosyjskiej. Jak wiadomo, konfederaci barscy wielkie nadzieje pokładali w czynnej pomocy bardzo życzliwej im Turcji i hana Kierim-Gireja, który pisał do nich dnia 28 kwietnia 1768 roku w te słowa: „Podług paktów z nami i rozgraniczenia wiekuistego krzywdy wam nie damy czynić ani pozwolimy kawalka ziemi wam odebrać, ale wam damy pomoc przeciwko nieprzyjaciołom, źle około was myślącym”¹⁾. I rzeczywiście przez cały czas trwania konfederacji wojska konfederackie uzyskiwały od hana posiłki, tudzież znajdowały oparcie i schronienie w Turcji, która w r. 1768 wypowiedziała Rosji wojnę, motywując krok swój między innemi sprawą polską. Już w początkach konfederacji generalność wysłała zaufanego Makowieckiego do Botuszan w Mołdawji celem zaciągnięcia 400 Tatarów-Lipków²⁾, poczem coraz częstsze stają się doniesienia z Podola o działaniach wojennych Lipków i Turków, konfederackich aliantów, przeciw Moskwie i stronnikom królewskim.

Tymczasem pułkownik Bielak, jak i inni dowódcy pułków tatarskich, do połowy czerwca 1768 roku pozostawał ze swoim pułkiem przedniej straży w służbie królewskiej pod rozkazami Komisji Wojskowej koronnej. Gdy zapadła decyzja, że regimentarze partji podolskiej i ukraińskiej, gen. Fr. Ksawery Branicki i oboźny Stępkowski udadzą się na Podole „z perswazją wojsku”, które przystąpiło do konfederacji, Komisja Wojskowa — według doniesienia z 26 maja — „dała ordynans niektórym regimentom konnym koronnym i gwardji pieszej litewskiej, ażeby od każdego po 200 ludzi wyznaczono na konwój JW. przerzeczonym regimentarzom, którym także prócz innej milicji przydane będą pułki nadworne ułanów J. K. Mości komendy ichmość panów Bielaka, Rudnickiego i Koryckiego pułkowników. Wszystkiego zatem wojska, w komendę JW. ichmość panom regimentarzom wyznaczonego, znajdować się ma tysiąc ludzi”³⁾. Jakoż dnia 28 maja regimentarze wyprawili się na Podole z przydaną sobie kawalerją; ruszył więc w tamte strony i pułk Bielaka, lecz kiedy Branicki przybył z Zamościa do Sambora dnia 30 maja, skonstatował, że tu „jeden tylko pułk Koryckiego przy-

1) *Morawski Sz.* — Materiały do konfederacji barskiej r. 1767—1768. Lwów 1851, t. I, str. 95—96. 2) *Korzon T.* — Dzieje wojen i wojskowości w Polsce Kraków 1912, t. III, str. 127. 3) *Morawski* — op. cit., str. 130.

szedł”¹⁾. Pułk Bielaka nadciągnął zapewne nieco później, przy wyjściu z Sambora dnia 2 czerwca „ułani królewscy bunt byli uczynili”, ale Branicki ich ugodził²⁾. Dnia 16 czerwca stanął Branicki z 1300 koni i 2 armatami pod Barem. Już jednak niektóre pułki lekkokonne, będące pod jego dowództwem, podminowane były niechęcią i oburzeniem na nielubianego generała. Około 17 czerwca rozeszła się pogłoska, że gen. Branicki „z pasji” kazał rozstrzelać pułkownika Chojeckiego, dowódcę jazdy tatarskiej i że poruszone tem pułki Bielaka i Rudnickiego odstąpiły od rojalistów i przeszły do konfederacji³⁾. Skoro jednak pierwsza wiadomość okazała się nieprawdziwą, druga zaś stwierdzoną — innej trzeba szukać przyczyny odstąpienia pułkownika Bielaka i Rudnickiego od królewskiego wojska; bezpośrednio nie znamy, ogólną było bezwzględne postępowanie Branickiego z konfederatami. W tłumieniu konfederacji rywalizował on z osławionym okrutnikiem, pułk. Drewiczem. Poza tem w wojsku królewskim — stwierdza to poniekąd sam Branicki w swoich listach do króla — panowało rozprężenie, swary pomiędzy dowódcami poszczególnych oddziałów i t. p.⁴⁾.

Tak czy owak, Bielak w czerwcu r. 1768 znalazł się w szeregach konfederacji barskiej, której odtąd aż do jej upadku wiernie i bitnie służył. Nie znamy, niestety, jego działań aż do czerwca roku następnego. W owym czasie znajdował się Bielak już na rodzinnej swojej Litwie. Kiedy dnia 27 czerwca 1769 roku przyszedł do Brześcia Litewskiego obaj Pułascy i zawiązali konfederację z Józefem Sapiehą, jako marszałkiem na czele, pułkownik Bielak przyłączył się do nich ze swoimi 300 Tatarami⁵⁾.

1) *Gumplowicz L.* — Konfederacja Barska. Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim, łowczym koronnym w roku 1768, wydał... Kraków 1872, str. 1. 2) *Morawski* — op. cit., str. 145. 3) *Ibidem*, str. 150—151. 4) Ciekawe, że w listach Branickiego do króla z roku 1768 nie znajdujemy najmniejszej wzmianki o Bielaku, chociaż obficie pisze generał o innych Tatarach — dowódcach, którzy pozostali i nadal pod jego rozkazami. I tak wspomina on wielokrotnie o pułkowniku Aleksandrze Koryckim, rotmistrzu Mustafie Koryckim (umarł z postrzału w nogę około 12-VIII 1768 r.), rotmistrzu Murawskim, rotmistrzu Baranowskim, poruczniku Babaszu (z pułku Chojeckiego), poruczniku Kryczyńskim, poruczniku Ułanie (z pułku Koryckiego), chorążym Koryckim i chorążym Montuszu. W związku z tymi Tatarami podaje Branicki niejeden szczegół interesujący z ich prywatnego życia. — *Gumplowicz* — op. cit., str. 1, 2, 13, 15—16, 18, 20, 21, 26, 61, 71, 75, 82, 100, 109, 111, 113, 116, 118, 121, 126, 160, 176—177. 5) *Korzon* — op. cit., t. III, str. 135. — *Chodźko L.* — Żywot Kazimierza na Pułaziu Pułaskiego etc. Lwów 1869, str. 53 — podaje liczbę Tatarów Bielaka mniejszą, bo tylko 200.

Wnet rozpoczęły się potyczki konfederatów litewskich z Moskalami. Dnia 9 lipca stanęli konfederaci pod wodzą Kazimierza Pułaskiego w Słonimie; w ich liczbie znajdował się i Bielak. Tu na przedmieściu zwanem Zamoście, połączonem z miasteczkiem groblą i mostem przez rzekę Szczarę, rozegrała się rano dnia 12 lipca trzygodzinna bitwa, w której Bielak na czele swojego tatarskiego pułku zaszczytnie się wyróżnił. Batację tę opisuje dokładnie „Dziarjusz z Słoniwa a die 9-VII”, ogłoszony niedawno drukiem przez E. Łopacińskiego¹⁾. „Bielakowscy”, jak to uwidoczniła współczesny szkic sytuacyjny tej bitwy, zajęli stanowisko w lasku na wschód od miasta, tworząc w ten sposób prawe skrzydło wojsk konfederackich. Gdy piechota rosyjska ruszyła do ataku, „sam pułkownik [rosyjski], porwawszy sztandar, z jazdą swoją uderzył żwawo na prawe naszych skrzydło, lecz od Bielaka i hussarów tak przywitany, iż na placu dwa razy cięciem szabli i straceniem sztandaru, z kompanją luźną, z majorem i innymi oficerami jazdy polec raczył [sic]”. Inny współczesny pamiętnikarz, opisując tę bitwę, wyjaśnia, że Pułaski, „znając pozycję miejsca, niezłękniomy większością siły, wysłał kawalerję Tatarów, która za pierwszym atakiem zwrot niby do ucieczki uczyniła. Pułaski ścigających ją rosyjskich, na błota ściągnawszy wyciął”²⁾.

Po zwycięstwie poszli konfederaci traktem nieświeskim na Jakimowicze; pułk Bielaka stanowił arjergardę posuwającego się wojska, za którem ślad w ślad kroczyli Moskale pod komendą najpierw pułk. Uszakowa, a następnie podpułk. Wachtmeistra. Kozacy wysłani na patrol w liczbie 50 dnia 13 lipca „w Jakimowiczach na grobli zaskoczeni z tyłu i z przodu od 100 koni Bielakowskich, zostawionych na pikietach, do jednego wycięci zostali”³⁾. Konfederaci zaś pomaszerowali dalej do Myszy o 8 mil od Słoniwa, a wnet nadciądnął za nimi pułkownik rosyjski Drewicz w 1500 koni. „Dnia 16 napadli kozacy Drewiczowscy na dwóch konfederatów w Mołczadzie i ubili, ale to, od Bielakowskich przywitani za miasteczkiem, dobrze przypłacili i stąd do Nieświeża wysłali ranionych 165, jako ksiądz Brodowski z Nieświeża przybyły do Słoniwa i podwodnicy, którzy wozili, świadczą”⁴⁾.

¹⁾ „Bitwa pod Słonimem. (Kartki z dziejów konfederacji barskiej)”. Z planem bitwy, skreślonym ręką autora dziarjusza. „Kurjer Wileński” rok 1929, Nr. 239 z dnia 17 października. ²⁾ Pamiętniki z XVIII wieku, tom VII. Poznań 1867 r. Czasy Stanisława Augusta przez jednego z posłów Wielkiego Sejmu napisane. Str. 63. ³⁾ Łopaciński — op. cit. ⁴⁾ Ibidem.

W pierwszych dniach sierpnia, gdy pobici przez Rosjan Pułascy musieli wycofać się za Bug na Podlasie, pułkownik Bielak znajdował się w partii Józefa ks. Sapiehy, marszałka konfederacji wołkowskiej. Konfederatów litewskich żarły niesnaski na tle fałszywych ambicji dowódców; padały obficie kalumnje, oskarżenia o zdradę, o „fakcję”, zawiązywały się intrygi, rozprężenie wkładało się między żołnierzy. Nakoniec Józef Sapieha „zdaje młodszemu bratu swemu [Kajetanowi] komendę, który ani był obranym ani uznany za zdolnego do tej czynności, a że nie można było zbyć łatwo aktualnie obranego regimentarza JMP. Paszkowskiego obstającego mężnie przy sprawiedliwości y na przeciw nieprzyjacielowi, już już będącemu na karku między przeprawą y granicą pruską, więc komendant, gdyby bez straty wojska Rossyj: y narażenia się, gorliwym duchem mógł pochłonąć tę kwotę zgromadzonych ludzi, mężnie exponowanych za wiarę u wolność, a co prędzey krwią się tychże nasycić¹⁾. Dzieli najlepszego żołnierza od konfederacyi, to jest pułki sławnych dwóch kawalerów, Bielaka y Koryckiego²⁾, y w tym punkcie sami komendanci... do Prus za granicę uciekaia³⁾. Działo się to pod Jurborkiem na Żmudzi. Jeden niezmordowany Bielak nie złożył broni, lecz pociągnął do Korony na ochotnika za JMPanami Pułaskimi, a „do Polskiej się przerzynając, 2 odprawił z Moskalami bitwy, obie z zwycięstwem otrzymanem nad nimi”⁴⁾.

Co robił Bielak przez cały rok następny — o tem znowu nie pewnego powiedzieć się nie da. Píše *St. Kaczkowski*⁵⁾, dość mgliście zresztą, że Bielak w r. 1770 własnoręcznym listem króla Stanisława Augusta „do działania przeciw konfederatom był poduszczany”. Według *Dumourieza* zaś już w tymże 1770-ym roku pułk Bielaka znajdował się na Litwie pod rozkazami słabego i nieudolnego het-

¹⁾ Oskarżenie o zdradę — najzupełniej niesłuszne; jest to właśnie wyraz wzajemnej niechęci i nieufności między konfederatami na Żmudzi w r. 1769. *S. K.*

²⁾ Pułkownik Aleksander Mustafa Korycki przeszedł więc, jak z powyższego wynika, do konfederatów; w roku 1772 znowu walczył po stronie królewskiej. *Vide: Pułaski K.* — Szkice i poszukiwania historyczne, serja III. Kraków 1906, str. 357. (Wymienieni są tutaj także Tatarzy — rotmistrze: Azulewicz, Babasz z pułku Chojckiego i Kryczyński, str. 356—357). ³⁾ Rękopis Bibl. Ossolińskich we Lwowie Nr. 193-III, karta 144—145: „Dyaryusz przez głos narodu polskiego opisujący konfederacyą W. X-a Litt.”. — Toż w rękopisie Ossolińskich Nr. 716-I, k. 111—113. ⁴⁾ *Łopaciński* — op. cit. ⁵⁾ *Wiadomości o konfederacji barskiej*. Poznań 1843, str. 185.

mana wielkiego litewskiego, Ogińskiego¹⁾; w służbie tej jednak dzielny pułkownik nie miał narazie szerszego pola do działania, a pułk jego pełnił tylko drobne obowiązki bądź to na pikietach, bądź też w roli straży konwojowej. Sławna pani Kossakowska donosi w liście z Warszawy dnia 10 lipca 1771 r., że wojewodzie smoleńskiemu, Pawłowi Sapiesze, jadącemu z Litwy do stolicy, „konwój zabrano dany z pułku JM. Pana Bielaka i pieniądze, które wiózł dla JM. Pana podkomorzego litewskiego”²⁾.

Tymczasem hetman Ogiński zgromadzał powoli wojsko litewskie w Chomsku, czem zaniepokojony poseł rosyjski w Warszawie, Saldern, wystosował doń w połowie maja 1771 roku list następującej treści:

„Nic na świecie bardziej mnie przerazić nie mogło, iak wiadomość ze wszech tu stron mnie dochodząca, że człowiek naybardziej kochany y szacowany odemnie, podeyrzanym iest o chęci czynienia źle oyczyźnie swojej, o podniecanie y pomnażanie szarpiącego ją zamieszania, przez które u brzegu przepaści iest ona postawiona... Jeśli JW. WP-n nie knuiesz projektow niegodnych siebie... tedy wyciągam od JW. MP-a Imieniem Pani moiej, ażeby się bez odwłoki udał tu do stolicy... lecz niedość natym, imieniem teyże wyciągam od JW. MP-a, ażeby korpus 800 ludzi, któreś JW. MP-n zgromadził do Chomska, złożone z komend regimentow litt., było rozłączone, y w małych dywizjach do miejsc konsystencyi swoich rozesłane. Nie zapomniałeś JW. MP-n, że oficyerowie y żołnierze tegoż korpusu byli wzięci przez nasze woyska, a wypuszczeni na parol y za rewersami od siebie danemi; wszystkiemu świadom y według tego czynić będę... ,chwyć się środków bardzo żywych... nie wierz JW. MP-n, żeby iakikolwiek wzgląd mógł odmienić rezolucją moją, niemasz więcej (dzięki Bogu) powietrza w Polszcze, niemasz więc potrzeby kontynuowania kordonu... Ustał już ten pretext niemasz mnie przeto JW. MP-n ludzi [tą przyczyną trzymania woyska w Chomsku, z tych powodow pretendnie, ażeby wszystko to wojsko, rownie z pułkiem Bielaka y Koryckiego porozchodziły się na swoje dawne loże; spodziewam się, że JW. MP-n nie zapomniałeś o tym, żeś dał słowo Imć Panu gerłowi Weymarowi, że pułk Bielaka trzymać zawsze będziesz w Wdztwie Brzeskim Litt., y mam

¹⁾ Pamiętniki z ośmnastego wieku. Poznań 1865, t. VI: Wojna w Polsce 1770 i 1771 z pamiętników generała *Dumourieza*, str. 32. ²⁾ *Waliszewski K.* — Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej. Poznań 1883, str. 128.

honor obwieścić JW. MP-u, że pomienlony grł obligowanym iest wydać ordynans do wszystkich woysk imperatorskich na Litwie, ażeby Imp. Bielak był za nieprzyaciela poczytany, skoro się z swojej konsystencyi wychyli" ¹⁾).

Ogiński odpowiedział Saldernowi listem z dn. 21 maja z Grodna, w którym pisał dyplomatycznie m. in., co następuje:

„...Jużem się JW. MP-u w pierwszym moim liście wytłumaczył z pobudek, które mnie do wydania ordynansu Imp-u Bielakowi pociągnęły, nie był to moy projekt, nie było to moim usiłowaniem, owszem samym to tylko wymuszonym pobłażeniem moim było, a zkąd że urosnąć mogło podeyrzenie, którem JW. MP-n tak popełdliwie wymiatasz, gołe podejrzenie było JW. MP-a powodem bez poprzedzającego mnie ostrzeżenia, do zakazania posłuszeństwa ordynansom moim... Co zaś do pułku Koryckiego, przez ostatnią uzurpacją cale zniszczonego ²⁾), niech to nie obchodzi JW. MP-a, iż zostanie dla zwykłego konwoiu y warty przy mnie, ieśli jey wart hetman, ktorego ordynanse słuchane bydź nie maia" ³⁾).

Przez lipiec i siepień hetman Ogiński stał beczynnin z 2-tyściacznem komputowem wojskiem w obozie pod Telechanami i dopiero w pierwszych dniach września r. 1771, spostrzegłszy, że grozi mu osaczenie ze strony Rosjan, zdecydował się na uderzenie. Działania te opisuje szczegółowo „Dyaryusz akcji d. 6—7 mbris między wojskiem W-o X. Litt. a Moskwą komunikowany z marszu pod Antopolem 1771 Roku 30 augusta (!)”, który z rękopisu Bibl. Ossolińskich we Lwowie ⁴⁾ przytaczamy poniżej *in extenso*:

„Odebrał wiadomość JW. hetman, iż Moskwa trzema dywizjami na zamknięcie obozu Telechańskiego zmierzała y tegoż dnia od

¹⁾ Rękopis Ossol. Nr. 194-III, karty 117—117¹: „Kopia listu Imć P-a Salderna do JW. Imć P-a hetmana W. W. X-a Litt. z francuskiego na polski język przetłumaczony”. — Toż w rękopisach Ossol. Nr. 164-II, str. 27—29 i Nr. 717-I, k. 108¹—109¹. ²⁾ Chodzi zapewne o jakiś występ zbrojny tego pułku przeciw Moskalom. S. K. ³⁾ Rękopis Ossol. Nr. 194-III, k. 118: „Kopia responsu JW. hetmana W. W. X-a Litt. do Imć P-a Salderna posła Rossyi: d. 21 maji z Grodna a. 1771. — Toż w rękopisach Ossol. Nr. 164-II, str. 32—33 i Nr. 717-I, k. 109¹—111. ⁴⁾ Rękopis Ossol. Nr. 164-II, str. 37—41. — Toż po francusku i w skróceniu z małemi zmianami w rękopisie Ossol. Nr. 333-III, k. 232—233: „Relation de l'action qui s'est passée le 6 7-bre entre les Troupes de Litth. commendées par mr. le comte Ogiński g-d général de ce G-d Duché; et les Russes commendées par le colonel Albuczev (!)“. — Ortografię manuskryptu zachowaliśmy, zmieniając tylko interpunkcję i poprawiając takie omyłki, jak np. ołdożony zamiast odłożony, od miasteczkach zam. miasteczka i t. p.

pułkownika Duchrynga [= Düringa], z iedną z tych dywizyi w Lachowicach pod Nieświeżem stojącego, przysłany był kapitan Borozdyn [= Berezdin] pod pretextem proźby o wydanie wziętych przez woysko litewskich rabowników wprzody przez Moskwę pod Mołczadą rozproszonych, w rzeczy zaś samey dla zmiarkowania, ieśli jeszcze oboz do ruszenia się nie zabiera. Tegoż dnia po wyprawieniu Borozdyna JW. hetman komenderował iak naysekretniey dwa pułki, aby przeszedłszy w nocy rzekę Jasiodłę (I) straż y fospoczty od teyże Jasiodły aż do dawniejszego forpocztu obozu, ażeby nikogo ni tu ni nazad nie przepuszczały. Ruszył się z całym obozem y przeszedłszy rzekę Jasiodłę położył się w Czemerynie, z którego na drugi dzień to iest we wtorek posunął się dwie mile od Obrewa a zaś we szrzodę obiał kwartę w Janowie. Tym czamem zaś pułkownik Albiczow [= Albiczew] z dywizyą 700 ludzi przeszedł do Bezdzieża¹⁾ dążąc na przewoz czemeryski, który według swoiey planty miał o iedney porze to iest we czwartek zamknąć, kiedy pułkownik Albiczew, iż przez wyście JW. hetmana całe ich splątane zostało ułożenie, a spodziewając się iednak, iż pułkownik Dyryng przyidzie mu z tyłu obozu hetmańskiego na sukkurs, chcąc JW. hetmana ustraszyć przysłał na południe we czwartek barona Jobsen cheffa oberszleutenta [sic] z taką JW. hetmanowi propozycyą. Iż ponieważ iuż odłożonym WPan iesteś, zaczym ieśli woysko WPana rewersu nie podpisze, a WPan sam bezbronny do Telechan nie wrocisz się, tedy nie odwłocznie zniesiony będziesz; na takową zuchwałą propozycyą JW. hetman, chcąc coś pozyskać, odpowiedział: iż ponieważ w rzeczy tak wielkiej wagi stosownie tylko WPan zemną chcesz traktować, zaczem nie wprzody dać mogę rezolucyą aż mi WPan tąż samą propozycyą na piśmie od Imc Pana pułkownika ziednasz y więc sam WPan zostawszy z listem oto do pułkownika swego posłać możesz. Według tego wysłał żołnierza oberszleutentant a sam w obozie zatrzymał się, za nadeściem zaś wieczora JW. hetman rozdysponowawszy marsz iak naysekretniey wyszedł o pułnocy²⁾ w iak naywiększey cichości do Bezdzieża, wziąwszy z sobą tegoż oberszleutentanta dyzarmowanego, gdzie o 9-ey zrana o ćwierć mile tylko od miasteczka stanąwszy i linią porządną woyska uformowawszy, dopiero był od Moskwy postrzeżony, gdy iuż na bliskie armatnie strzelenie od miasteczka

¹⁾ Inaczej Bereza Kartuska, miasteczko, wówczas w pow. brzesko-lit., nad rzeką Jasioldą. S. K. ²⁾ Z 5 na 6 września. S. K.

znajdował się w tej pozycji, gdy jeszcze się z iedney strony ogień nie zaczął, posyłał JW. hetman dwa razy z trębaczem swego buńczucznego do pułkownika Albiczowa z takową propozycją, iż ponieważ chciałeś WPan wczoray, ażebym się ia zdał z woyskiem moim, więc ia dziś tegoż samego od WPana żądam y ieżeli mi WPan nie dasz rezolucyi, atakować będę; na co gdy oba razy odpowiedział pułkownik, że się do ostatniego bronić będzie, rozkazał JW. hetman począć atak, a że to było z tej strony, gdzie staw y błoto, ani piechocie ani kawaleryi inszego nie dawało przystępu iak tylko wązką bardzo groblą od piechoty z armatami bronioną. Więc z tej strony nie usuwając linii woyska kazał JWiell. hetman z armat odbić piechotę moskiewską od młyna i grobli, a tym czasem wyprawił kawaleryi kilka szwadronow, z których dwa pod komendą pułkownika Paszkowskiego i inne pod rotmistrzami Kryczyńskim y Achmatowiczem y chorążym Baranowskim ¹⁾, zaszedłszy z drugiej strony od Chomska, wpada[ia]c do miasteczka różnemi ulicami piechotą opatrzonemi, tak żwawie nacierali, że sparłszy w iedno mieysce piechotę moskiewską, za ubiciem z armaty samego pułkownika [Albiczewa], za wpadnięciem przez groblę piechoty pod oberszleutenantem Puławskim, za położeniem w ulicach miasteczka 50 trupa przymusiło officyerow y całą dywizyą moskiewską do wołania o pardon, który z politowania dany. Dostało się w niewolę 490 gemeynow, 20 unterofficyerow ²⁾, przy tem broń wszystkich y dwie armaty, konie y amunicye odebrano. Nadszedł tym czasem z Brześcia idący w 70 piechoty sukurs, który przez ieden szwadron kawaleryi pod komendą rotmistrza Achmatowicza w kilku minutach atakowany zabrany został; ten cały awantaż kosztuje siedmiu zabitych, kilku ranionych, między niemi pułkownik Paszkowski letko cięty a porucznik Frey także w nogę postrzelony został. Nazaiutrz die nona (?) 7 bris officyerowie na parol (iż nigdy przeciwko woysku Rzpltey skonfederowaney wojować nie będą) wzięci, od JWiell. hetmana są uwolnieni, końmi y pieniędzmi udarowani, konwoiem do Brześcia odesłani. Wzięta iest także kancelarya pułkownika Albiczowa, w ktorey znaydowały się autentyczne ordynanse na oblężenie obozu Telechańskiego sposobu ataku, z pułkownikiem

¹⁾ Niezawodnie oficerowie z pułku Bielaka. *S. K.* ²⁾ *Korzon* — *Dzieje wojen i wojsk.*, t. III, str. 145 — podaje liczbę 15 oficerów i 435 żołnierzy rosyjskich, zabranych do niewoli w tej bitwie. *S. K.*

Derynkem ukoncertowane, tudzież gotową formę polskim stylem pretendowanego od woyska rewersu" ¹⁾).

Diarjusz powyższy ściśle wiąże się z żywotem żołnierskim pułkownika Bielaka. Wprawdzie nazwisko jego ani razu nie zostało w nim wymienione, skądinąd jednak wiadomo, że pułk Bielaka walczył z Albiczewem pod Berezą, a sam Bielak złożył nowe dowody dzielności; według prof. *Skatkovskiego* hetman Ogiński właśnie „dzięki umiejętności i męstwu pułkownika lekkiej jazdy Bielaka rozbiła najbliższy oddział Albiczewa” ²⁾).

Rosjanie, którzy dotąd dość lekceważąco obserwowali czynności hetmana, zaniepokoiili się mocno jego zwycięstwem nad Albiczewem. Zaraz tedy śpieszyć zaczęły przeciw hetmańskiemu wojsku silniejsze pułki moskiewskie. Pierwszy dopadł Ogińskiego generał Suworow, maszerujący z oddziałem złożonym z 822 ludzi i 4 armat. Właśnie korpus Ogińskiego rozłożył się kwaterą w Stołowiczach, małym miasteczku w Nowogródzkim nad rzeką Szczarą. Piechotę umieścił niebaczny hetman pośrodku samego miasteczka; również nieostrożni żołnierze rozkwaterowani po domach beztrosko zasnęli pod mieszczańskimi pierzynami. Okazało się to dla nich fatalnem. „Bielak tylko jeden, pułkownik lekkiego pułku — pisze *ks. Kito-wicz* — mając się na lepszej ostrożności, wyszedł z swoimi obronną ręką” ³⁾. Albowiem przewidujący i doświadczony pułkownik, nie ufając ciszy, która grom w swej głębi mogła ukrywać, rozstawił własny pułk tatarski i część innej kawalerji Ogińskiego, ogółem 1000 koni, w polu ku Poleńczycom.

W nocy z 21 na 22 września Suworow, ominąwszy w cichości czuwający oddział Bielaka, uderzył z nagłą na uśpiony w miasteczku korpus Ogińskiego, gromiąc go na głowę; zanim rozespiani żołnierze z łóżek powyskakiwali, już nad ich karkami szable moskiewskie zawisły; w ręce nieprzyjaciela dostali się jeńcy, 5 dział, tabor i kasa, a sam hetman ledwie uszedł na koniu do Prus. Ocalał z całego korpusu jeden jedyny pułk Bielaka ⁴⁾.

¹⁾ Tu następuje spis oficerów rosyjskich, wziętych do niewoli, a następnie wypuszczonych na parol, który opuszczamy. *S. K.* ²⁾ „Polska, jej dzieje i kultura”. Warszawa [1930]. Tom II, rozdz. XXI. „Radom i Bar” (pióra *A. Skatkovskiego*). Str. 253. ³⁾ Pamiętniki *ks. A. Kitowicza* do panowania Augusta III i Stanisława Augusta. Wydanie nowe (Bibl. Uniwersalna arcydzieł polskich i obcych). Lwów 1882. Tom I, str. 282. ⁴⁾ *Korzon* — Dzieje wojen. T. III, str. 145–156. — *Kraszewski J., I.* — Polska w czasie 3 rozbiorów. Warszawa 1902, t. I, str. 53. — O klęsce Stołowickiej i o Bielaku wspomina kilkakrotnie *H. Rzewuski* w swoim „Listopadzie”, lecz mylnie zowie tam Bielaka generałem (został nim B. dopiero ok. r. 1782).

Rolę Bielaka w tej sromotnej klęsce korpusu Ogińskiego maluje z wyraźną sympatją dla pułkownika pamiętnikarz współczesny, *M. Zaleski*: „...Co do mnie — pisze on — nie wiem, czy kto słusznie był o zdradę w tym razie winiony; ale to wiem, że nikt z niedbałości być wymówionym nie może, prócz jednego wtenczas pułkownika, później generała Bielaka, który swój pułk i inne tatarskie rozłożył w polu za miasteczkiem; a lubo tak z piechotą uczynić hetmanowi doradzał, zwłaszcza, iż o pułku Suworowa o pół mili stojącym była pewna wiadomość. Gdy otóż okrzykniony od konfidentów o bojaźliwość i trwożenie zamilknąć musiał, zostawił więc stanowi spokojnych wczasów wszystkich snu i miękkości przyjaciół, a sam dla siebie i swojej komendy zachował ostrożność. Pułk jego ocalał zupełnie i ta część, która potrafiła uciec z miasta do jego komendy. niesprawiedliwe ten żołnierz cierpiał zarzuty zdrady lub oziębłości w ratunku. Noc ciemna osłaniała atakujących, ale straż rozłożone nie wcześniej ostrzegły o ataku, aż był nieprzyjaciel wśród śpiących. Bielak tej nocy nie był w kolejach służby; a kiedy armaty nieprzyjacielskie były w miasteczku, a mające bronić nie użyte ani do użycia przygotowane, jaki dać mogła ratunek śpiącym kawalerja lekka? Nim się zaś noc zakończyła, hetman już był z konfederatami w dalekiej ucieczce, a ci, którzy nie zdołali zbiec, już byli jeńcami. Bielak nie był komendantem, a daremnie podsyłał, szukając, czy mu kto ordynansu nie wyda. Na tej akcji skończyło się wszystko” ¹⁾).

Z opowiadaniem tem zgadza się w szczegółach współczesna relacja w języku francuskim, pióra nieznanego bliżej uczestnika klęski stołowieckiej, przytoczona w jednym z manuskryptów Biblioteki Ossolińskich p. t.: „Copie d'une lettre écrite par mr V. capitaine au regiment de Mohilov dragons dans l'armée de Lithuanie, dans la quelle l'auteur repond à une lettre que le cte Ogiński grand général de Lithuanie écrivit après sa deroute et qui a été inserrée dans les divers papiers publics” ²⁾).

¹⁾ Pamiętniki *Michała Zaleskiego*, wojskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego, posła na Sejm Czteroletni. Poznań 1879, str. 42. ²⁾ Rękopis Nr. 717-I, karty 146—149 (ustęp o Stołowiczach na k. 147¹—149¹). — Jest to odpowiedź na list hetmana Ogińskiego, ogłoszony w „Gazecie Leydejskiej” i w „Kurjerze Dolnego Renu” (le Courrier du Bas-Rhin); autor odpowiedzi prostuje fałszywe i kalumnje Ogińskiego. — List kapitana V. pochodzi z roku 1772; w relacji jego Bielak stale jest tytułowany generałem-majorem.

Ustęp z tego listu, zawierający ciekawe szczegóły o zachowaniu się Bielaka owej pamiętnej nocy z 21 na 22 septembra 1771 roku, zasługuje na ogłoszenie. Oto, co pisze kapitan V. o bitwie stołowickiej¹⁾.

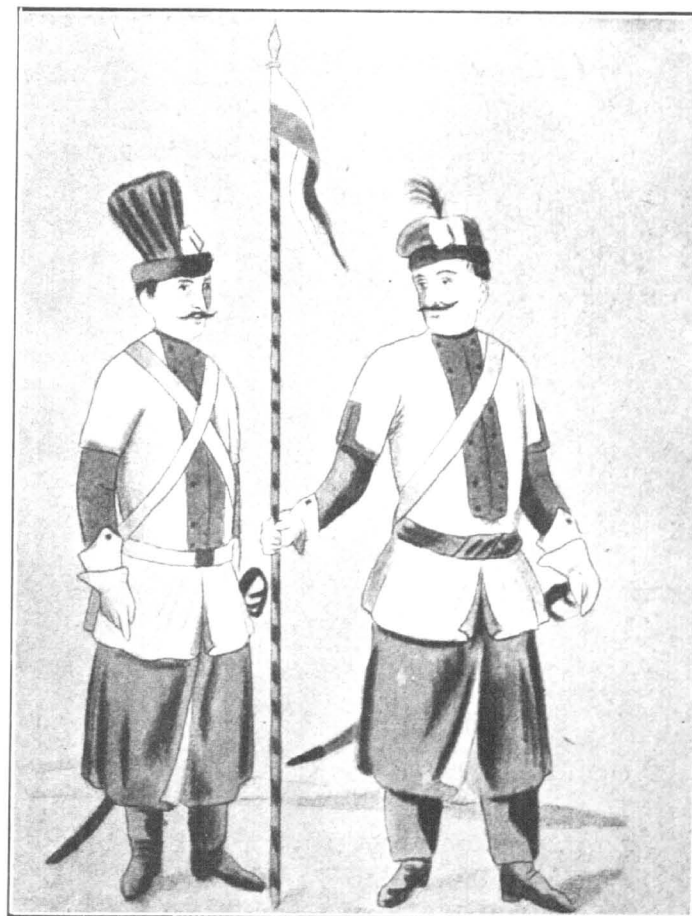
„Après avoir essayé des fatigues incroyables, nous arrivâmes enfin à Stolowice, allant je ne sais où. Nous y eûmes avis que le général Szuwarow s'étoit montré le matin dans les environs avec le corps qu'il commendoit, prenant la route de Nieswiesz, cela ne nous empêcha pas de nous établir commodément dans nos quartiers; en vain plusieurs de nos officiers représentèrent à mr le grand général, qu'il ne falloit pas se livrer à une trop grande sécurité, qu'il n'étoit pas naturel que le général Szuwarow nous eût laissé sur ses derrières; qu'il étoit probable au contraire qu'il ne songoit qu'à nous donner le change en vain général major *Bielak, dont le courage et l'intelligence sont connues*²⁾, vint lui demander la permission d'aller avec son pulk battre l'estrade pour savoir au vrai ce que mr de Szuwarow étoit devenu, ajoutant qu'il l'attaqueroit s'il le trouvoit dans une position à pouvoir être entamé, où que s'il ne l'étoit pas, il chercheroit à s'amuser pour donner à mr le grand général le tems [sic] de prendre un parti³⁾; toutes ces représentations ne firent aucune impression sur mr le cte Ogiński. Au lieu de donner sa confiance à des officiers d'un mérite et d'une valeur reconnue, il l'avoit livrée à un certain Chominski, émissaire subalterne, plein de présomption et d'ignorance. Mr le grand général répondoit qu'il étoit évident que le général de Szuwarow craignoit sa rencontre, que le général Bielak auroit tort de fatiguer inutilement sa troupe, qu'il falloit que tout le monde allât [sic] se reposer, et se rappelant alors qu'il devoit des exemples, il fut le premier à donner celui—là, après avoir soupé à fonds, il se coucha sans s'informer comment les grandes gardes étoient posées, si elles étoient aussi vigilantes et aussi alertes qu'elles devoient l'être en un môt sans avoir pris la plus petite précaution. Aussi le général Szuwarow entra sans être aperçu, et le bruit de sa mousqueterie l'annonça [sic], chacun alors courut aux armes et l'on prit tous les arrangemens [sic] que l'on peut prendre, lors qu'on n'y voit gouttes,

1) Pisownię rękopisu zatrzymujemy. 2) Podkreślenia moje. S. K. 3) Jest to szczegół zupełnie nowy, dowodzący, że Bielak nie tylko zabiegał o zachowanie ostrożności na kwaterach, ale nawet wystąpił z inicjatywą zaatakowania nieprzyjaciela. S. K.



UŁAN I POCZTOWY Z PUŁKU BIELAKA, WEDŁUG
SZTYCHU Z 1781 R.

(rycina z dzieła Henryka Mościckiego)



UŁAN I POCZTOWY Z PUŁKU MUSTAFY BARANOW-
SKIEGO, WEDŁUG SZTYCHU Z 1781 R.

(rycina z dzieła Henryka Mościckiego)

que le chef n'a prévu aucun cas et qu'aucun ordre n'a été donné en consequence; le fort de l'attaque étoit dirigé sur la maison où étoit le grand général. Soixante hommes de notre régiment faisant partie de cette troupe si indisciplinée et si mauvaise, se trouvant de garde auprès de sa personne, firent une défense vigoureuse, qui donna le tems [sic] à mr le grand général que l'on avoit éveillé avec grande peine, d'être porté sur son cheval qui l'emporta de cette ocaseion très-loin de l'ennemie [sic] et de sa troupe, peut-être contré son intention, car nous ne rendons pas calomnie pour calomnie. La confusion augmentoit à chaque instant, les commandans [sic] de corps firent de mieux pour les (l) rassembler, chacun alloit de son côté, rien n'avoit été prévu, l'obscurité de la nuit, l'ignorance où on étoit du nombre de l'ennemi, de la manière dont il s'étoit distribué pour former son attaque, tout mettoit de l'incertitude dans les arrangemens [sic] de défense apprendre. Cependant mr de Paplonski lieutenant colonel du régiment de Słonime étoit sorti du bourg et s'étoit formé avec son bataillon, le pulk du général major Bielak étoit à cheval, également formé hors du bourg de Stołowice... Voilà mr — kończy autor listu — un exposé fidel de ce qui s'est passé à Stołowice..."

Klęska Stołowicka zadała śmiertelny cios konfederacji barskiej na Litwie. Według ks. *Kitowicza* Bielak z pod Stołowicz „udał się na leże swoje, z których był ściągiony. Pchnął coprędzej sztafetę do króla, ekskuzując się, iż jeżeli stawał przeciw Rosji, czynił to za ordynansem hetmańskim, pod którego zostawał władzą. Że się nie dał zabrać, honor żołnierski tak mu kazał. Gdy zaś hetman wyniósł się z kraju, nie dawszy nikomu nad wojskiem komendy, uznaje w takowym razie najwyższą i bezpośrednią nad sobą władzę króla i Rzeczypospolitej, chcąc jej być posłusznym. Ekzkuzja takowa, w samej rzeczy sprawiedliwa, łatwe mu zjednała przebaczenie, tak, jak i całemu wojsku litewskiemu”¹⁾).

Jeśli opowiadanie *Kitowicza* jest zgodne z prawdą (a niema powodu niewierzyć mu), to cóż w takim razie począć z relacją Francuza *E. N. Murray'a*, według której Bielak jeszcze w roku 1772 miał przebywać na Litwie, jako konfederat barski? Opowiada mia-

¹⁾ Pamiętniki j. w., t. I, str. 282—283.—Według *J. Bartoszewicza* „z rozgromu Stołowickiego Bielak sam jeden ocalał się z 500 ludzi, ale drugi raz rozbity uciekł do domu. Król przysłał mu z Warszawy przebaczenie”. Encyklopedia Powszechna, t. III. 1860 r., str. 505 (art.: Bielak).

nowicie *Murray*, że część oficerów francuskich i konfederaci, którzy zdolali ująć z Krakowa w dniu kapitulacji wawelskiego zamku, d. 22 kwietnia 1772 r., „dostali się na granicę Litwy, gdzie spotkali oddział 200 ludzi, tułający się po lasach, z którym się też połączyli, wzrósłszy do 1000 zbrojnych podczas przechodu przez Podlasie... Mały ten hufiec zwiększał się coraz więcej w miarę, jak naprzód postępował. Licząc już 1200 ludzi, pośpieszali dalej, aby się złączyć z Bielakiem, który o kilka mil od nich trzymał się z swymi Tata-rami i 500 ułanami. Lecz Drewicz, zawiadomiony o nowym poru-szeniu konfederatów, nadbiegł w 6000 Baszkirów, Kałmuków i ko-zaków dońskich... i doścignął (!) ich koło Wołkowoyi [sic]. Byli zaś wpobliżu utwierdzeń, wzniesionych niegdyś przez Szwedów z roz-kazu Karola XII, i mogli się byli utrzymać aż do przybycia Bielaka. Lecz Drewicz, nie dając im zdążyć do tych utwierdzeń, uderza na nich tak gwałtownie, że nie mogli nawet rozpatrzyć się w stanowi-sku swoim, a nim ujrzeni nieprzyjaciela, już byli otoczeni. Po za-ciętej walce musieli się poddać” ¹⁾).

Obie relacje t. j. *Kitowicza* i *Murray'a* dadzą się uzgodnić dwo-jako: albo Bielak, po chwilowem poddaniu się pod rozkazy królew-skie we wrześniu r. 1771, znowu do konfederacji się przyłączył na wiosnę roku 1772, albo też, co prawdopodobniejsze, wzmiankę *Murray'a* o Bielaku należy rozumieć w ten sposób, że konfederaci jedynie *liczyli* na pomoc niedaleko stojącego Bielaka, w nadziei, że połączy się on z nimi ²⁾). Nie posiadając innych źródeł pod ręką, nie umiemy kwestji tej rozstrzygnąć definitywnie.

Że król Stanisław August w zupełności przebaczył Bielakowi jego przeszłość konfederacką, a nawet okazywał mu swoją życzli-

¹⁾ [Schmitt] — Materiały do dziejów bezkrólewia etc., t. I, str. 298—299.— *Murray* był jednym z oficerów francuskich, walczących w konfederacji barskiej.

²⁾ Pułk tatarski Koryckiego po klęsce Ogińskiego w Stołowiczach również powró-cił pod komendę królewską. — Prof. *Wł. Konopczyński* — Z pamiętnika konfede-ratki, księżnej Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny (1771—1773). Przypisami opatrzył i wydał... Kraków 1914, str. 24, przypisek 7 -- pisze: „Pułk ułański Koryckiego przedtem dwukrotnie razem z Bielakiem łączył się z konfederatami: w roku 1769 podczas wyprawy na Litwę Bierzyńskiego i Pułaskich, w r. 1771 podczas powsta-nia Ogińskiego. Teraz [luty 1772 roku] po powtórnych recesach towarzyszył Bran-nickiemu w tępieniu resztek konfederacji”. Zestawienie Bielaka z Koryckim wywo-łać musi wrażenie, że i on również dwukrotnie przystępował do konfederacji; a o ile nam wiadomo, Bielak przyłączył się do niej raz w r. 1768 i odtąd aż do wrze-snia r. 1771-go stale działał, jako konfederat.

wość, dowodzi tego ważny fakt, że jeszcze w tym samym roku 1772-im, gdy gasła pokonana konfederacja, otrzymał on awans na generała - majora wojsk litewskich, zachowując jednak i nadal komendę nad jednym tylko, mianowicie IV pułkiem przedniej straży. Generałem już tytułuje Bielaka hetman polny litewski, Aleksander Sapieha, w swoich ordynansach. Ordynans z dnia 14 marca 1772 r. zawiera treść następującą:

„W. Imć Panu Bielakowi generał - majorowi y pułkownikowi przedniej straży wojsk W-o X. Litt., wyrażając uprzejme chęci moje daię ten ordynans, ażebyś WWMć Pan kommenderował od pułku swojego sześćdziesiąt koni, *idque* trzydzieści kompanij z pocztowemi y oficyerow liczbę przyzwoitą, na konsistencją do miasta moiego Wysokiego, dla ubezpieczenia tak tego miasta, iako też wszystkieu okolicy iego od uciemieźliwości, dziejących się przez różne swywolne gromady, y poskromienia dotychczas cierpiących się, a ieśliby potrzeba wyciągała, ma bydz ta komenda pomnożona. Co pilno pod rygorem woyskowym zalecając, takowy ordynans, woyskową kazawszy przycisnąć pieczęcią, ręką własną podpisuię. Datt. w Dereczynie roku 1772 miesiąca marca 14 dnia” ¹⁾).

Znamy i drugi ordynans, dany Bielakowi przez Sapiehę, z dn. 10 maja tegoż roku, w którym hetman pisze:

„W. Imć Panu Bielakowi generał - majorowi y pułkownikowi przedniej straży wojsk W-o X-a Litt., wyrażając uprzejme chęci moje, daię ten ordynans: ażebyś WWMć Pan, za doysciem siebie odezwu JW. Imć Pana Sosnowskiego, wojewody smoleńskiego y wyznaczeniem czasu, kommenderował od pułku swojego ludzi liczbę od tegoż JW. JP-a w-dy smoleńskiego: determinowaną, y z oficerami wedłuk [sic] proporcij kommenderowanych ludzi, do Warszawy dla konwoiowanego ztamtąd iadącego do Grodna JW. JP-a Sosnowskiego, w-dy smoleńskiego, na reaszompcią (I) Komisij Woyskowej w następującym miesiącu agitować się mającey. Jeśliby zaś potrzeba wyciągała pomnożenia wyrażoney kommandy do Warszawy, masz tedy WWMć Pan wziąć od kommandy w Wysokim stojącey ludzi czterdzieście, a reszta tey kommandy niech zostanie na miejscu wyrażonym. Kommenderowani zaś od WWMć Pana ludzie do Warszawy, ażeby w należytey karności woyskowej y ostrożności byli utrzymawani, rekomendnię. Co wyraźnie pod

¹⁾ Rękopis Bibl. Ossol. Nr. 2603-II, str. 132—133.

rygorem wojskowym WWMć Panu zalecając, ordynans ten, wojskową kazawszy przycisnąć pieczęcią, ręką własną podpisuję. Datt. w rezydencji moiej Dereczynie r-u 1772 miesiąca maja 10 dnia¹⁾).

Po burzliwym i obfitem w wojenne przygody czterolecia konfederacji barskiej nastały dla pułkownika Bielaka dni spokoju, ciszy i wypoczynku, które upływały mu z pewnością na wsi w Koszolah w powiecie bialskim, tu zażywał domowych pociech w otoczeniu licznych synów i córek, spłodzonych zarówno z pierwszej żony, Urszuli z Łosiów²⁾, jak i z drugiej, poślubionej po śmierci Urszuli około roku 1773-go, Kunegundy z Tuhanów-Baranowskich³⁾. W roku 1783-im kupił Bielak od Chociszewskich dwie wsie, Kościeniewicze i Wólkę Kościeniewicką, w tymże samym powiecie bialskim⁴⁾ i od-tąd tu niezawodnie z całą rodziną swoją przemieszkiwał.

W roku 1772 był już Bielak generałem - majorem wojsk litewskich, narazie tytularnym, gdyż i nadal pozostał dowódcą jednego tylko pułku przedniej straży. Pułk ten, liczący w r. 1786 głów 395, w latach 1782—1787 stacjonowany był w Kamieńcu Litewskim⁵⁾. W sprawie pilnych potrzeb pułkowych generał Bielak wystosował do ks. Sułkowskiego, prezydenta Departamentu Wojsk Obojga Narodów, list datowany w Koszolah dn. 26 marca 1782 r., treści następującej:

¹⁾ Rękopis Bibl. Ossol. Nr. 2603-II, str. 148. ²⁾ Syn Abraham, namiestnik, a następnie (r. 1792) chorąży pułku ojca. *Vide: Dziadulewicz — Herbarz rodzin tatarskich*, str. 63. ³⁾ Synowie: Samuel, major (1792), a następnie podpułkownik pułku ojca (1794), Mustafa, porucznik (1792), a potem rotmistrz (1794), Machmet, w r. 1792 porucznik pułku ojca, Bekier i Soliman (wylegitymowani ze szlachectwa w Królestwie r. 1840), Albrycht, porucznik 1795 roku, Osman, chorąży wojsk kor. 1795 r. Zapewne synem Józefa był także Eljasz, w r. 1795 posiadacz części w Łoszanach w powiecie oszmiańskim. Córki: Elżbieta, żona Abrahama Ułana-Maluszyckiego r. 1813, Ewa, ż. Samuela Kryczyńskiego r. 1794 i Felicjanna, ż. Józefa Kryczyńskiego r. 1815. *Vide: Dziadulewicz — op. cit.*, str. 63 oraz tablice genealog. Kryczyńskich i Ułanów-Maluszyckich. — Natomiast major Amurat Bielak w Łostajach, rzekomy „syn generała Bielaka”, o którym mówi *Ign. Chodźko* w „Pamiętnikach kwestarza” (1844 r.), jest postacią fikcyjną, gdyż jak wykazał świeżo *L. Kryczyński* w cennej pracy p. t. „Dobra Łostajskie (1600—1789)”. Wilno 1930 (odbitka z „Ateneum Wil.”, rok VII, zesz. 1—2), str. 18 i 19 — ród Bielaków nigdy w Łostajach nie mieszkał, a ze znanych nam 9-iu synów generała żaden imienia Amurata nie nosił.—*Dziadulewicz—op. cit.*, str. 197 (pod: Łosiowie), podaje: „Urszula, koło roku 1780-go zamężna Józefowa Bielakowa”. Data ta jest jednak nie do przyjęcia, skoro się zważy, że już w roku 1792 synowie generała z drugiej żony byli majorami i porucznikami. Najpóźniej więc w roku 1773-im mógł Bielak zaślubić Kunegundę Baranowską. ⁴⁾ *Boniecki — Herbarz polski. Dodatek*, str. 131.—*Dziadulewicz — op. cit.*, str. 63. ⁵⁾ *Gembarzewski — Rodowody pułków*, str. 14.

„Jaśnie Oświecony JMC Xiążę Dobrodzieju!

Pod datę z 4 miesiąca i roku teraźniejszego odebrawszy rozkaz prześwieconego Departamentu Wojskowego Obojga Narodów przez JO. Waszej Xiążęcej Mości Dobrodzieja mnie danego, podaję opisanie od podniesienia pułku łaskawie mnie powierzonego aż do czasu teraźniejszego. A że papiery pułkowe dawniejsze w rewolucjach, na wojnach tak zagranicznych, jako i tu w kraju wszystkie zatraczone, żadnych oryginałów autentycznych pułk nie ma i tylko z pamięci starych oficerów, ile że w nienadto dawne czasy wszystko [się] działo, przeto dobrze jest wiadomo i sprawiedliwie opisano. Przy tej okazji, znając JO. W. X. Mość Dobrodzieja wysokość umysłu i gorliwość dobra publicznego, odważam się przyłączyć notę, jakimby sposobem i w jakiej płacy można utrzymać pułki przedniej straży, coby sposobnemi były na wszystkie ewolucji żołnierskiej i usługi Jego Królewskiej Mości i Rzeczy Pospolitej zażyte, gdyż w takowej płacy, jak teraz pułk dostaje, nigdy niemożna w należytym porządku dla niedostarczającej płacy dopełniać. Mam, JO. Mości Xiążę Dobrodzieju, w pułku kilka towarzystwa starych, niemal od podniesienia pułku w służbie pułkowej zostających, co ich wiele niezdolnymi czyni do służby, a nie mają gdzie zapodzieć [się]. Szukam u nóg JO. Waszej Xiążęcej Mości Dobrodzieja dla nich łaskawych względów, by mogli być umieszczone [sic] w inwalidy za odtworzeniem się od R. P. na to kasy, naco i memorjał prześwieconemu departamentowi w ręce WJM Pana Jasińskiego regenta posyłam. Pułk i mnie wysokiej protekcji i łaskawej względności polecam, z najwyższem poważaniem piszę się JO. Waszej Xiążęcej Mości i najosobliwszego Dobrodzieja najniższy podnóżek.

Józef Bielak, generał-major” ¹⁾.

W rok potem, dnia 18 września 1783 r. generał Bielak znowu zanosił memorjał do prześwieconego Departamentu Wojskowego Obojga Narodów, ale w jakiej sprawie — nie wiadomo, gdyż odpowiedni akt, znajdujący się w zbiorach *L. Kryczyńskiego*, zaginął w Rosji w roku 1918-ym ²⁾.

¹⁾ *Tuhan Mirza Baranowski Stefan* — Z aktów wojskowych o Tatarach litewskich (1782—1792). Podał... „Ateneum Wileńskie”, r. 1929, zesz. 1—2, str. 204 (Nr. 1. Nota Józefa Bielaka, generał-majora, o potrzebach pułku jego). ²⁾ *Kryczyński L.* — Bibliograficzeskije matierijały o Tatarach Polszy, Litwy, Bielorusi i Ukrainy. Izd. „Zaria Wostoka”. Pietrograd 1917, str. 74. (Rękopisy—Nr. 7).

W czerwcu roku 1783-go do Kamieńca Litewskiego zjechał gen. Grabowski i dokonał lustracji pułku komendy generała Bielaka. W raporcie złożonym Departamentowi Wojskowemu dn. 21 czerwca lustrator pochlebnie wyraża się o stanie tego pułku, nie pomijając jednak i pewnych braków moderunkowych:

„...Pułk komendy generała Bielaka, konsystencją mający w Kamieńcu, znalazłem w zupełnym podług etatu komplecie, w porządku i stanie, w jakim tylko być może i powinien. Defekta w tym pułku są te: 1) że broni nie mają garniturowej, ani jednakowego kalibru, na jaką się towarzysz zdobyć może, taką daje swojemu pocztowemu, 2) że w szeregach lud jest niedobierany, jaki się tylko człowiek towarzyszowi trafi, taki jest przyjęty. Z przeciwka towarzystwo jest bardzo dobrze dobrane, formujące się z ludzi młodych, różnych i w manewrach bardzo dobrze wyegzercytowanych. Cały pułk siedzi na koniach bardzo dobrych tak, jak na lekkiego żołnierza przynależy. Ten pułk kasy nigdy niema; każdej raty importancja przychodząca zaraz jest rozdyspartymentowana na sztab, undersztab i towarzystwo, a ci ostatni swoich pocztów utrzymują. Namieniłem wyżej, że największy defekt tego pułku zależy w tem, że nie ma broni garniturowej i jednakowego kalibru. Przeto imieniem tego pułku jak najżywszą do prześwietnego Departamentu zanoszę prośbę, ażeby onemu zamiast 204 par pistoletów, 100 karabinów z magazynu w Wołczynie złożonego odebrać wolno było. Ten bowiem korpus, dobrze wyegzercytowane, wybornie utrzymywane warte jest, aby w tak esencjalnym artykule broni żadnego nie czuło niedostatku”...¹⁾

Lista oficerów pułku Bielaka w roku 1786 przedstawiała się następująco:

Szef: gm. Józef Bielak. Dowódca: major Mustafa Achmatowicz. Kwatermistrz - rotmistrz: Jan Bielak. Chorążowie ze służbą adjutantów: Jan Józefowicz, Józef Kryczyński, Mustafa Tupalski, Zacharjasz Ułan. Regent chorąży: Jan Kryczyński.—Chorągiew 1-sza pułkownicza: rotmistrz Józef Bielak. Porucznicy: Jan Czymbajewicz, Jan Kieński. Chorąży: Machmet Bielak. Namiestnik: Gazej Sienkiewicz.—Chorągiew 2-ga: rotmistrz Mustafa Achmatowicz. Porucznicy: Dawid Aleksandrowicz, Samuel Józefowicz. Chorąży: Jakób Józefowicz.—Chorągiew 3-cia: rotmistrz Szymon Woynicz. Porucznicy: Jakób

¹⁾ *Tuhan-Baranowski* — op. cit., str. 205. Dok. Nr. 2: „Raport Grabowskiego generał-majora, o lustracji pułku komendy generała Bielaka”.

Korycki, Aleksander Woynicz. Chorąży: Aleksander Abrahamowicz.—Chorągiew 4-ta: rotmistrz Samuel Józefowicz. Porucznicy: Samuel Jasiński, Bilal Kryczyński. Chorąży: Dziengirej Zabłocki. Namiestnik: Machmet Korycki.—Chorągiew 5-ta: rotmistrz Samuel Bielak. Porucznicy: Rafał Józefowicz, Mustafa Bielak. Chorąży: Dawid Ulan. Namiestnik: Jan Tokosz.—Chorągiew 6-ta: rotmistrz Józef Ulan. Porucznicy: Samuel Czymbajewicz, Abraham Talkowski. Chorąży: Józef Azulewicz. Namiestnik: Szahan Mucha ¹⁾).

Wszyscy ci oficerowie, tak, jak i niewymienieni tu towarzysze pułku przedniej straży szefostwa Bielaka, to rodowici Tatarzy litewscy, złączeni węzłami krwi w jedną muzułmańską rodzinę pułkową niemal w dosłownym tego wyrazu znaczeniu. Niewątpliwie też pomiędzy dowódcą pułku, generałem Bielakiem, a jego podwładnymi oficerami i żołnierzami panowała zupełna harmonja, oparta na poczuciu braterstwa żołnierskiego i narodowego.

W kwietniu roku 1788 pułk tatarski Bielaka stał już nie w Kamieńcu Lit., ale na Wołyniu—w Łucku, jeden szwadron zaś w Krzemieńcu. Komendę sprawował major Achmatowicz, w zastępstwie gen. Bielaka, który bawił wówczas na urlopie ²⁾. Atoli czasy stawały się coraz niespokojniejsze, w pozornej ciszy drgał już odgłos zbliżającej się burzy. W zimie tegoż roku 1788-go zaciążyła nad Ukrainą groźba wybuchu chłopskiego buntu. „Naprzeciw temu buntowi — pisze pamiętnikarz ówczesny, *Kitowicz* — Komisja Wojskowa wysłała pułkownika (I) Bielaka w 4 szwadrony kawalerji narodowej, które nie mają więcej 384 ludzi i garstkę jakąś piechoty. Ten bunt w roku idącym 1788 jeszcze nie wybuchnął; dopiero go podburzają popi schizmatycy, obiegający Ukrainę w przebranych sukniach Jednego z tych popów złapawszy kawalerja narodowa, obwiesić ka-zała, który, chodząc od wsi do wsi, wołał: wieliki kozak idet, a ten zdjałajet, że budet odna wira i odin car” ³⁾. Rozruchy te jednak przybrały poważniejsze rozmiary dopiero w lecie roku następnego. Dnia 21 lipca 1789 roku król poruszony wieściami, jakie go z Ukrainy zaczęły dochodzić, napisał do Sosnowskiego, pisarza polnego litewskiego, list następującej treści:

¹⁾ *Tuhan-Baranowski* — op. cit., str. 212—213 (Nr. 7). Co do późniejszych awansów oficerskich i składu oficerów pułku Bielaka zobacz: „Gazeta narodowa y obca”. Warszawa 1792. nr. XIII z dnia 15-II, str. 73—74.—*Dziadulewicz* — Herbarz rodzin tatarskich, per multis locis. ²⁾ *Tuhan-Baranowski*—op. cit., str. 214—215 (Nr. 9). ³⁾ *Pamiętniki j. w.*, t. II, str. 341.—*Orgelbranda Encyklopedia Powsz.*, t. II. 1898, str. 432^{pod}: Bielak.

„Urodzony, uprzejmie nam miły. Excerpt z listu W-go Starosty Żmuydzkiego, który przyłączam, informować W Pana będzie, że zbuntowane na Ukrainie chłopstwo już y w powiecie Mozyrskim zaczyna powstawać przeciwko panom swoim.—Piszę dziś do W-go hetmana W-go X-wa Litt., ażeby, zniószy (!) się z kommissarzami woyskowemi znajdującymi się w bliskości, uskutecznił, co rozumiem być nayprzyzwóiciey do zabieżenia szerzącemu się coraz daley hultajstwa tego okrucieństwu, zażycie generała Bielaka z pułkiem swoim, dając mu ordynans do iako nayprędszego w powiat Mozyrski pośpiechu przy zaleceniu nie wdawać się w żadną inszą robotę, szczególnie tylko gromić zbuntowanych chłopów i od ich wściekłej zapalczywości przestraszonych obywatelów zasłaniać, oraz dawszy znać o sobie łowczemu koronnemu, z nim się znosić w spólnych operacjach, które ten czyni za rozkazem Kommissyi Woyskowej koronney. A że zażycie tego pułku nie iest przeciwko żadnym konfederacyom, nie może tego nikt opacznie rozumieć, owszem czułość Kommissyi Woyskowej na obronę kraiu od wyuzdaney chłopskiej swywoli wdzięcznie przyięta być musi. Że zaś pułk Bielaka iest partykularnie w kommendzie W Pana, nie opuszczam uwiadomić go osobno o tey moiey myśli i do hetmana odezwie. Spodziewaiąc się, że y sam z inszemi kolegami swemi usilnie staranie do żadanego niezwłocznie przyłożysz skutku. A teraz równie iak zawsze sprzyiającym sercem boskiey W Pana polecam opiece. Dan w Warszawie die 21 lipca 1789. S. A. K. — [Własnoręczny dopisek króla]. Nim iednak użycie Bielaka [nastąpi], byle by był do gotowości przestrzeżony, dobrze należy się informować, gdzie y iak gore, żeby wiezieć gdzie gasić; a gdyby wcale nie gorzało, żeby daremnego nie czynić rozruchu”¹⁾).

Po powrocie z Ukrainy pułk Bielaka stanął na kwaterach w miasteczku Borysowie, niedaleko granicy rosyjskiej²⁾, Bielak zaś decyzją królewską z dnia 17 marca 1790 roku otrzymał nominację na generała-majora urzędującego; prezenta na tę szarżę ma następujące brzmienie:

„*Actum etc. die decima septima mensis Martii A. D. 1790-mo.*

Zalecenie Kommissyi Woyskowej Oboygą Narodów, przez wzgląd na zasługi ur. Bielaka.

¹⁾ *Gumplowicz* — Konfederacja barska. Dodatek, str. 187—188. List nosi tu datę r. 1768, ale jest to oczywista omyłka kopisty. — Podobnej treści listy wystosował Stanisław August do starosty żmudzkiego Chodkiewicza i do hetmana wielkiego litewskiego. Ibidem, str. 188—183. ²⁾ *Gembarzewski* — op. cit., str. 14.

Zalecamy Kommissyi Woyskowej, ażeby ur. Bielaka, generała majora w woysku litewskim, na szarżę generała majora amploiowanego teraz wakującą. Nam królowi stosownie do prawa fortragowała, zostawując temuż ur. Bielakowi dalszy z kolei awans¹⁾. Podpisy członków Komisji Wojskowej¹⁾.

Wysoki ten stopień wojskowy pozwolił Bielakowi odegrać w najbliższej wojnie rolę o wiele wybitniejszą i odpowiedzialniejszą, niż w poprzednich kampanjach; pod rozkazami jego bowiem znalazł się już nie jeden pułk przedniej straży, ale cała brygada lekkiej kawalerji, złożona normalnie z trzech pułków tatarskich.

Pułk IV szefostwa Bielaka podług etatu z roku 1789 powinien był liczyć w 6 chorągwiach 617 głów, 606 koni; liczył zaś w czerwcu roku 1791—593 głów, a dnia 1 maja 1792 r.—611 głów, 599 koni²⁾. Uposażenie „towarzystwa” pułkowego było nadwyraz liche i nie wystarczało na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb żołnierskiego życia. Wprawdzie dnia 20 maja 1789 r. Komisja Wojskowa otrzymała zlecenie, aby pułki przedniej straży W. X. Lit. generała majora Bielaka i pułkown. Byszewskiego w płacy zostały zrównane z takimiż pułkami koronnemi³⁾, ale i to zrównanie nie polepszyło sprawy żołdu, skoro w tej materji towarzystwo pułku szefostwa JW-go Bielaka podało w roku 1791 „notę do prześwieatnej Komisji Wojskowej Obojga Narodów”, datowaną w Borysowie dnia 3 lutego, a podpisaną przez oficerów i towarzyszy z pułku Bielaka. „Już to my wszyscy widzimy — piszą ułani Bielaka — że prześwieatna Komisja W.O.N. wyszczególniła, jak wiele na mundur, lenung, strawne, remunda i na wszystkie rekwizyta dla szeregowego wychodzi i tem samem szeregowy jest od towarzysza odłączony, jakoż wedle wydanej instrukcji prześwieatnej Komisji już od nas na szeregowego abcugowano, skąd poznać się daje, że towarzysz szczególnie za szeregowego więcej na kwartał dostaje gr. 13 i denar. 2¹/₄, która to częśćka nie wystarcza i na okucie konia, na które towarzysz zawsze expensuje. A ponieważ jeszcze towarzysz tem imieniem, że towarzysz, szczyci się, przeto koniecznie starać się musi kosztowniejszy od szeregowego mieć ekwipaż, jako to mundur, oręż swój własny i konia pod siebie wyborniejszego, oraz i wszystkie rekwizyta żoł-

¹⁾ Volumina Legum, t. IX. Kraków 1889. Nakł. Akad. Um., str. 166. ²⁾ Wołański A. (*Soplica T.*) — Wojna polsko-rosyjska 1792 r. Tom II. Kampanja Litewska. Poznań 1922, str. 40 i 54.—Korzon T. — Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta. Wyd. 2. Warszawa—Kraków 1897, t. V, str. 67. ³⁾ Volumina Legum, t. IX, str. 76.

nierskie, stąd poznajemy, że towarzyszowi na życie daleko mniej od szeregowego pozostaje, przeto z głęboką pokorą prosimy prześwietnej Komisji, aby przez wielkie swoje względy raczyła i dla nas łaskawie uczynić wyszczególnienie, albo przynajmniej rozkazawszy własne nasze konie z kulbakami i wszystkimi rekwizytami (co pod szeregowymi) nam popłacić i wyrównać towarzyszowi płacę z wachmistrzami, wreszcie prosimy o przywrócenie nam dawnego zwyczaju, t. j. aby wtenczas tylko był udzielany abcug, kiedy potrzeba każe munduru dla szeregowego sprawić, a towarzysz jak był i będzie zawsze obowiązany czyli przez dezercję szeregowego, czyli przez jakikolwiek przypadek stracenia munduru, z żołdu swego mundur na szeregowego sprawić i konia tak pod siebie jak też i pod szeregowego poprawić starać się. A zaś lenung na szeregowego i owszem niech będzie potracony, wszakże jak przedtem, tak i teraz wiernie chcemy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej służyć, jeżeli tego będzie potrzeba wyciągała życie nasze azardować, tylkoż, aby przynajmniej dla nas łaskawe nastąpiły względy p. K. O to najpokorniej prosimy¹⁾.

Ponieważ po ogłoszeniu „Ustawy Rządowej” 3-go maja 1791 r. — wojna z łaknącą zemsty eksgwarantką Rosją była nieunikniona, przeto pułk IV Bielaka, jak i wszystkie inne pułki przedniej straży, naskutek ordynansu Komisji Wojskowej z dnia 10 kwietnia 1792 r. pozostawał w pogotowiu wojennem²⁾.

Wybuch wojny polsko-rosyjskiej w roku 1792 zastał generała Bielaka na urlopie. Ordynans Komisji Wojskowej z dnia 5 maja nakazał mu urlop przerwać i w 20 godzin przybyć do swojej brygady w Borysowie³⁾, wchodzącej w skład drugiej dywizji wojska litewskiego.

Plan strategiczny naczelnego wodza armii litewskiej, Ludwika ks. Wirtemberga tworzył z niej trzy korpusy główne pod Mińskiem, Wilnem i Kownem oraz pograniczny korpus przodowy pod dowództwem gm. Bielaka, złożony z samej jazdy lekkiej w liczbie bezmała półtora tysiąca koni. Bielak miał stać na granicy z trzema pułkami konnicy w charakterze obserwatora ruchów nieprzyjacielskich i wartownika, który w chwili wkroczenia Rosjan do kraju powinien był

¹⁾ *Tuhan-Baranowski* — op. cit., str. 222—223. Dok. Nr. 16: „Nota do Komisji Wojsk Obojga Narodów od pułku Bielaka w sprawie uposażenia”. ²⁾ *Korzon* — *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, t. V, str. 89. ³⁾ *Ibidem*, t. V, str. 105.

natychmiast zaalarmować korpusy główne, a na wroga uderzać tylko w razie swej bezwzględnej przewagi liczebnej. Plan Wirtemberga jednak zgóry udaremnił wykonanie tego ostatniego zadania, rozbijając korpus Bielaka bez potrzeby i sensu na łańcuch drobnych oddziałków po 60 do 80 ludzi, rozsypanych wzdłuż linii granicznej ¹⁾. Chybiony plan Wirtemberga wszedł w życie z dniem 22 maja, w którym wódz naczelny rozesłał ordynanse do poszczególnych generałów ²⁾. Generał Judycki taki raport złożył władzom wojskowym: „Bielak jest najbliższym granicy rosyjskiej. Ma w swojej komendzie 1600 koni brygady pierwszej kawalerji narodowej, cztery pułki przedniej straży, z których trzy składają liczbę koni 1800, prócz czwartego... kompletu ośmiuset koni” ³⁾. Cyfry te jednak są bardzo niedokładne.

Według planu ks. Wirtemberga z 22 maja korpus przodowy gm. Bielaka składał się z następujących oddziałów jazdy:

Pułk I przedniej straży szef. Kirkora (część) . . . 345 głów.

Pułk III przedniej straży szef. Chlewińskiego. . . 559 głów.

Pułk IV przedniej straży szef. gm. Bielaka . . . 559 głów.

Razem. . . 1463 głów ⁴⁾.

Ponadto brygada I kawalerji narodowej Sulistrowskiego, złożona z 800 koni, którą jednak już 25 maja Bielak musiał odesłać razem z częścią pułku Kirkora ⁵⁾.

Nie ulega wątpliwości, że Tatarzy Bielaka ruszali w bój ze szczerym zapałem, życie poświęcić gotowi za ojczyznę i odradzającą ją Konstytucję Majową, która żywy oddźwięk znalazła w sercach tatarskiego narodu. Donoszono dnia 26 maja 1792 roku, że „Naród Tatarski przez wysłanych z pomiędzy siebie deputowanych doniósł na sessyi prowincjonalnej W. X. Lit., iż tak w Warszawie, jako i po prowincjach, waleczni ci żołnierze, zebrawszy się do swoich mołłów czyli duchownych, zaprzysięgli na Alkoran bronić króla, oyczyzny i ustawy rządowej” ⁶⁾.

Stosownie do otrzymanych rozkazów generał Bielak stanął na granicy ze swoim korpusem jazdy; atoli zmuszony był rozproszyć

¹⁾ Sułkowski J. — Szczegóły historyczne kampanji w roku 1792 odbytej w Litwie Polaków z Moskalami etc.—„Pamiętniki z XVIII wieku”. Poznań 1864, t. IV, str. 212.—Wolański — Wojna 1792 r., t. II, str. 51 i 61. ²⁾ Wolański — j. w., str. 71. ³⁾ Ibidem, str. 61. ⁴⁾ Ibidem, str. 51.—Korzon — Wewnętrzne dzieje Polski, t. V, str. 104. ⁵⁾ Wolański — op. cit., str. 61. ⁶⁾ „Gazeta Narodowa y Obca”, r. 1792, Nr. XLII z 26 maja, str. 249.

swoje siły na szerokich przestrzeniach nadgranicznych. Dnia 22 maja Bielak, otrzymawszy wiadomość o pochodzie nieprzyjaciela do Tołoczyna i Bobra ¹⁾, wysłał naprzeciw 100-konny podjazd ze swojego pułku pod komendą rotmistrza Józefa Ułana dla zrekonstruowania sytuacji, sam zaś zebrał najbliższe stojące oddziały lekkiej kawalerii i ustąpił ze zwiększoną w ten sposób siłą do Borysowa. Dnia 23-go maja o świcie korpus rosyjski hr. Mellina, skoncentrowany w Tołoczynie, przekroczył rzekę graniczną ²⁾; „z strony Litwy pod Tołoczynem 700 koni [rosyjskich] napadło na placówkę naszą z 80 ludźmi złożoną, komendant polski mimo mniejszość liczby długo się bronił i uczyniwszy znaczną szkodę w nieprzyjacielu cofnął się do swej komendy, z naszych jeden szeregowy został na miejsku i pięciu zabranych. Moskale rzucili się potem na wieś Wachy i onę zrabowali; po odejściu gońca z tą wiadomością, generał Bielak z komendą swoją ciągnął [sic] na przeciw nieprzyjaciela”. Tak brzmi doniesienie „Gazety Narodowej y Obcey” z dnia 30 maja 1792 roku ³⁾. Sułkowski zaś w pamiętniku swoim, opisawszy tę pierwszą utarczkę, dodaje: „Moskale po tej stronie mogli byli zabrać wiele takich oddziałów, gdyby generał Bielak nie był zebrał owych oddziałów dwa (?) dni wprzód i nie nadbiegł na czele tyciąca pięćset kawalerii powstrzymać wycieczki moskiewskiej lekkiej jazdy” ⁴⁾.

Ale zarówno korespondent „Gazety Narodowej y Obcey”, jak i gen. Sułkowski, mylą się, twierdząc, jakoby Bielak z chwilą, gdy nieprzyjaciel stanął na ziemi litewskiej, pchnął naprzeciw swoją konnicę dla powstrzymania jego zapędów. Bielak nie uczynił tego i nie mógł uczynić; czyż niespełna półtora tysiąca jego ludzi, rozbitych na drobne oddziały, zdołałoby stawić opór silnemu korpusowi Mellina, rozporządzającemu 6400 jazdy, piechoty i artylerji? Bielak więc, stwierdzając rozpaczliwą swoją bezradność z winy nieudolnych planów i rozkazów naczelnego dowództwa, nie mógł przedsięwziąć nic innego, jak rozpocząć koncentrację swoich oddziałów w Borysowie, a następnie odwrót do Mińska przy zachowaniu dotychczasowej roli obserwatora korpusu Mellina ⁵⁾. Równocześnie dochodziły generała burzące krew w żyłach wieści o gwałtach i prześladowaniach, jakimi

¹⁾ Doniósł mu o tem Sulistrowski listem z dnia 22.V. — *Korzon* — *Dzieje wojen*, t. III, str. 149. ²⁾ *Wolański* — op. cit., str. 75 i 88. ³⁾ Nr. XLIII, str. 255. — Nie zupełnie więc ma słuszność *Wolański* — op. cit., str. 88, dowodząc, że „cały korpus Mellina stanął na Litwie nie dawszy strzału”. ⁴⁾ *Sułkowski* — *Szczegóły histor. kamp. r. 1792 etc. j. w.*, str. 215. ⁵⁾ *Wolański* — op. cit., str. 88.

korpus moskiewski Kreczetnikowa i targowiczana Kossakowskiego, maszerujący traktem od Głębokiego ku Wilnu, znaczył swój przechód przez wsie litewskie, zwłaszcza przez Tatarów zamieszkałe¹⁾; była to zemsta za ich masowe przysięgi po meczetach na wierność ojczyźnie i Konstytucji Trzciomajowej, za ich entuzjazm dla doniosłej reformy społecznej.

W Borysowie połączył się z Bielakiem Sulistrowski, cofający się ze swoją brygadą kawalerji narodowej od Połocka²⁾. Dnia 27 maja gen. Bielak wycofał się z Borysowa, niszcząc za sobą mosty na Berezynie i zostawiając u przewozu na rzece jako straż tylną mały oddział obserwacyjny ze swojego pułku pod komendą sztabsołtmistrza Białą Kryczyńskiego. Sam zaś pomaszerował traktem mińskim. Nad ranem dnia 28 maja na lewym brzegu Berezyny ukazała się pikietta kozacka, wyprzedzająca korpus Mellina, a wkrótce i siła główna rosyjska nadciągnęła. Wywiązała się obustronna strzelanina u przeprawy, poczem arjergarda Bielaka, poniosłszy straty w ludziach i koniach, ustąpiła, dążąc śladem swojego korpusu³⁾.

Na drugi dzień t. j. 29 maja Bielak, idąc przez Żodzin stanął na marsz-kwaterze w Smolewiczach, o 7 mil przed Mińskiem. Wiódł ze sobą około 300 koni kawalerji narodowej i około 400 z własnego pułku tatarskiego przedniej straży⁴⁾. Stąd donosił generał w raporcie do Komisji Wojskowej, że niemożliwością jest oprzeć się nieprzyjacielowi, „gdy Mellin przystępuje w największym porządku i ostrożności: najprzód kozacy i ciężka kawalerja z jęgrami, potem piechota z armatami, a nawet przy kawalerji mają [Rosjanie] armatki polowe, które na koniach wiozą”. Uskarżał się dalej na wyczerpanie swoich żołnierzy: „Ludzie już ustawiczną pracą, bezsennością i głodem tak są znużeni, iż obawiam się, abym wielkiej nie poniósł straty. Chorych, plejzerowanych, maruderów mam wiele i ekwipaż jest ciężki i duży, którego boję się utracić, dopraszam się o wyznaczenie bezpiecznego miejsca [gdzieby] takowy ulokować”⁵⁾. W tym samym prawie czasie (30 maja) król Stanisław August pisał do ks. Józefa Poniatowskiego: „Les Russes ont probablement fait bien de

¹⁾ *Smiałowski E.* — *Wojna 1792 roku. Opowiadanie historyczne*, napisał... Lwów 1878, str. 65. ²⁾ *Korzon* — *Dzieje wojen i wojskowości*, t. III, str. 149. — *Smoleński Wł.* — *Konfederacja Targowicka*. Kraków 1903, str. 46 i 102. ³⁾ *Wolański* — *op. cit.*, str. 88—89. ⁴⁾ *Ibidem*, str. 89. ⁵⁾ *Korzon* — *Dzieje wojen i wojskowości*, t. III, str. 143. — *Wolański* — *op. cit.*, str. 89.

progrès déjà. Bielak, Judycki et Wodzicki et Simon Zabiello font en attendant ce qu'ils peuvent" ¹⁾).

Zaiste, generał Bielak robił co było w jego mocy, a że pozbawiony dostatecznej liczby wojska, zdolnej sprostać świetnemu korpusowi Mellina, musiał się przed nim cofać, nie jego to było winą, ale bezmyślnych planów ks. Wirtemberga, który kreśląc je i wydając równie nonsensowne rozkazy, sam siedział zupełnie beczynn timer w Wołczynie. Ostrzegał więc gen. Wodzicki króla dnia 28-go maja: „Nieczynność i indeterminacja x-cia Wirtemberskiego zgubić może ten korpus wojska, który się w Litwie zgromadza... [ks. Wirtemberg] przysłał blankiety, abym... jechał do Mińska i objął bataljony litewskie w komendę, a z tymi abym się ku Brześciowi Litewskiemu rejterował, kazawszy j-łowi Bielakowi rejteradę kawalerją pokrywać, któremu ja, jako najmłodszy jenerał-major, nie mam nic do rozkazania" ²⁾).

Mimo te utyskiwania Wodzickiego plan Wirtemberga wykonano i dnia 31 maja rozpoczął się odwrót wojska litewskiego pod wodzą gen. Judyckiego z Mińska w kierunku Kojdanowa, podczas gdy w Mińsku pozostała jeszcze jazda Bielaka, pełniąca funkcje arjer-gardy. „Kiedy tak Judycki cofał się — opowiada *Sułkowski* — Moskale postępowali w nasz kraj w największym nieładzie ³⁾ małemi oddzielnemi korpusikami, zostawiając zaledwie dwa do trzech tysięcy ludzi do strzeżenia bagaży i artylerji. Jenerał Bielak byłby może korzystał z tego błędu, lecz niedostawało mu piechoty i artylerji"...⁴⁾ To też skoro tylko nieprzyjaciel pod Mińsk podstąpił, Bielak opuścił to miasto, niszcząc za sobą most na Świsłoczy i osłaniając swój śpieszny odwrót ku Kojdanowu ostrzeliwującą się forpocztą z własnego pułku, która po godzinie beznadziejnej walki musiała się wycofać, straciwszy 4 towarzyszków, pojmanych przez Rosjan w utarczce ⁵⁾. Obecnie, według raportu z dnia 1 czerwca, pułk IV przedniej straży Bielaka liczył w polu 565 ludzi ⁶⁾.

Kojdanowo jednak nie stanowiło kresu dla ustępujących Litwinów; niebawem poszli oni dalej jeszcze — nad Niemen. Po wykryciu zdrady dowodzącego armją litewską ks. Wirtemberga naczelną

¹⁾ *Dembiński Br.* — Stanisław August i ks. Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji, wydał... Lwów 1904, str. 64. ²⁾ *Korzon* — Dzieje wojen i wojskowości, t. III, str. 152. ³⁾ Por. wyżej, co o tem pisał Bielak w liście ze Smolewicz z dnia 29 maja. *S. K.* ⁴⁾ Op. cit., str. 216. ⁵⁾ *Wolański* — op. cit. str. 94. ⁶⁾ *Korzon* — Wewn. dzieje Polski, t. V, str. 152.

komendę objął gen. Judycki, a Bielak został powołany do rady poufnej przy boku wodza, o czym król pisał dnia 5-go czerwca do ks. Józefa Poniatowskiego: „Judycki reprend le titre de commandant général en Lithuanie. Wodzicki, Frankowski, Michał Zabiello et le bon Bielak sont ses aides; j'y ajoute Kleyst et Wedelsztadt”¹⁾).

7-go czerwca zawiadomiono naczelnego wodza, że Mellin postępuje na Kojdanowo; nie bacząc na to, że korpus litewski bez ryzyka mógłby stawić opór znacznie słabszemu liczebnie nieprzyjacielowi, Judycki pozostawił u przeprawy Niemna pod miasteczkiem Stołpcami lekką jazdę Bielaka, a sam wyszedł o godzinie 9-ej rano do Miru i tam wieczorem rozbił obozowisko²⁾.

Bielak więc, pozostawiony nad Niemnem z nielicznym korpusikiem lekkiej jazdy, miał sam jeden bronić przeprawy niemeńskiej, gdy cała armja Judyckiego ze stokroć większą skutecznością mogłaby to uczynić! Zadanie, które Bielak miał wykonać, przerastało siły jego oddziału i mogło być uwieńczone bohaterstwem, lecz nigdy pomyślnym zupełnie rezultatem. Dnia 9 czerwca donosił królowi generał Stanisław Kostka Potocki, że Bielak „stoi spokojnie w Stołpcach ze swą awangardą dla zamaskowania ruchu w naszym obozie”³⁾. Dnia 10 czerwca Bielak z lekką jazdą i kawalerją narodową Sulistrowskiego (którą mu znowu przydzielono) zajął stanowisko wyczekujące na lewym brzegu Niemna w okolicy Świerznia, na wzniesieniu, zamykającym równinne, a gdzieniegdzie błotniste błonia nadniemeńskie.

Wczesnym rankiem Rosjanie w sile 1000 koni przeszli wplaw Niemen pod Stołpcami. Bielak zaczął cierpliwie, aż się przeprawią, poczem, uszeregowawszy w nizinie swoją jazdę, pozostawił w rezerwie kawalerję Sulistrowskiego, a sam na czele swoich Tatarów runął błyskawicznym atakiem na nieprzyjaciela. Rozprysła się kawalerja rosyjska, a ułani siedli na karkach Moskali, których część rzuciła się do ucieczki, przepływając Niemen, część zaś umykała wzdłuż rzeki, ścigana przez Bielakowskich Tatarów. Tymczasem w dolnym biegu Niemna przeprawił się inny pułk dragonji rosyjskiej i uderzył z nagłą na lewy flank konnicy Bielaka, która zachwiała się i stłó-

¹⁾ *Dembiński* — op. cit., str. 67. ²⁾ *Sułkowski* — op. cit., str. 224.—*Śmiałowski* — *Wojna 1792 r.*, str. 68. (Autor tego pierwszego opracowania dziejów kampanji polsko-rosyjskiej 1792 r. opiera się prawie wyłącznie na pamiętniku *Sułkowskiego*). ³⁾ *Wolański* — op. cit., str. 142.

czyła pod niespodziewanem a silnem natarciem, nadbiegająca zaś w sukkurs kawalerja narodowa również uległa załamaniu i bezładnie musiała się cofnąć. Sytuacja stała się groźna dla Litwinów, zwłaszcza gdy zaczęli powracać z za Niemna rozbici atakiem Bielaka kawalerzyści rosyjscy; w chwili obecnej siły rosyjskie wzrosły w dwójnasób. Bielak ocenił w lot ciężkie, niemal tragiczne położenie i zdecydował się na czyn bohaterski. Zbiera setkę swoich najbliższych będących Tatarów i „sam — jak świetnie maluje go *Wolański* — podniecony fatalizmem wschodu, z głową schyloną a szablą w ręku”, uderza z szaleńczą determinacją na Rosjan. Jak burza spada garstka Tatarów na osłupiałego wroga, a rozpalona bohaterstwem Bielaka i towarzyszy pozostała część jazdy rusza w skok za nimi. Gdy pierwsze szeregi rosyjskie załamały się, stratowane nagłym naporem koni i nawałnicą szabel tatarskich, cała ich kawalerja rozpieczętała się po równinie. Uciekających siekli żądni odwetu ułani Bielaka, przypierając dragonów do Niemna i gnając na bagna, gdzie wielu Moskali śmierć w topieli znalazło ¹⁾).

W międzyczasie Rosjanie otrzymali nowe posiłki w postaci piechoty i baterji, którą usypali na lewym brzegu Niemna poniżej Stołpiec. Widząc to Bielak, bezsilny wobec artylerji, sprawił szyki rozbieganych po polu zwycięskich szwadronów i rozpoczął powolny odwrót w stronę Mira, nie napastowany przez nieprzyjaciela. W polu o pół mili od miasteczka żołnierze Bielaka rozłożyli biwak na nocny wypoczynek, ale zaniedbano rozstawienia czat obozowych i wysłania rekonesansów, wobec czego nie znali Litwini ruchów korpusu Mellina ²⁾).

Nazajutrz t. j. 11 czerwca rano Mellin podstąpił pod Mir i na falistym terenie łąk podmiejskich, u podnóża starego obronnego zamku, rozegrała się bitwa, która od pierwszej chwili wzięła obrót niepomysłny dla Litwinów. Jazda tatarska Bielaka miała pokrywać

¹⁾ *Sułkowski* — op. cit., str. 226, tak epizod ten opisuje: „Ale w tej chwili krytycznej okazał generał Bielak wiele energii: skupił bowiem około siebie przeszło sto koni i sam z siebie dając przykład, rzucił się z głową spuszczoną na Moskali”. — *Śmiałowski* — op. cit., str. 69, pisze za *Sułkowskim*: „W tej chwili dowiodł Bielak, iż wiek podeszły, okrywając białym szronem włosy jego, nie wyziębił w nim krwi ani energii. Zbiera około siebie secinę jeźdźców i z podniesioną szablą rzuca się szalonym pędem w sam środek zwycięskich dragonów”. ²⁾ *Sułkowski* — op. cit., str. 225—236. — *Śmiałowski* — op. cit., str. 63—70. — *Wolański* — op. cit., str. 145—146. — *Mościcki H.* — *Generał Jasiński i powstanie Kościuszkowskie*. Warszawa [1917], str. 80—81, 83 i 92.

lewy flank litewski, lecz nie sformowana należycie, rozrzucona bezładnie w drugiej linii w „łańcuch małych nieforemnych oddziałów, rozciągających się na dolinie” (*Sułkowski*), nie była w stanie wytrzymać silnego ognia umieszczonej na wzgórzu artylerji moskiewskiej. Po kilku salwach już dwie trzecie kawalerzystów narodowych z brygady kowieńskiej na prawem skrzydle pierzchnęło w popłochu galopem drogą do miasteczka, już łamać się zaczął sąsiedni bataljon piechoty, gdy Tatarzy Bielaka jeszcze się trzymali. Ale w kwadrans potem, kiedy działa rosyjskie gwałtowniejszym ogniem plunęły, i oni, ale nie tak panicznie, podążyli śladem kawalerzystów narodowych ¹⁾, ścigani na przestrzeni 9 wiorst przez pułk. Buxhoevdna ²⁾. Gdy nadomiar nieszczęść na tyłach armji Judyckiego ukazał się nowy oddział rosyjski, Litwini, którym pozostała już tylko piechota, musieli rozpocząć odwrót, nie ścigani przez jazdę moskiewską. Kozacy bowiem podobno rzucili się do miasteczka w nadziei obfito obłowy, gdyż pozostały tam bagaże wojska litewskiego. W pewnej chwili, wtłoczeni w wąwóz między miasteczkiem a zamkiem, mieli oni się dostać w ogień karabinów i 4 dział litewskiej piechoty, pozostałej jeszcze w zamku. „To miejsce — opowiada gen. *Sułkowski* — stało się miejscem zniszczenia dla Moskali; ulegli oni tu formalnej rzezi, nim zdołali wydobyć z tego oplakanego dla siebie stanowiska. Generał Bielak nadszedł właśnie wówczas z częścią jazdy lewego skrzydła i zaatakował ich z tyłu; i byłby ich do nogi wyciął, gdyby wielka armja nie poczęła się była ukazywać i obecnością swoją nie zniewoliła go do wypuszczenia z rąk owych niedobitków” ³⁾. Czy jednak *Sułkowski* się nie myli? Wątpić bowiem należy, aby Tatarzy Bielaka, ścigani na przestrzeni 9 wiorst przez rosyjskich dragonów, mieli jeszcze możliwość, czas i chęć powrotu na plac przegranego boju, by jakimś cudem znaleźć się znienacka we wspomnianym wąwozie i uderzyć na zaskoczonych kozaków; byłby to prawdziwy *deus ex machina* ⁴⁾.

W klęsce pod Mirem generał Bielak poniósł wielkie straty materialne, ponieważ z taborem korpusu Judyckiego, zabranym przez Rosjan w zajętem przez nich miasteczku, przepadł także i jego

¹⁾ *Sułkowski* — op. cit., str. 231. — *Śmiałowski* — op. cit., str. 74. — *Wolański* — op. cit., str. 153, 157 i 159. ²⁾ Encyklopedia Powszechna Ultima Thule. Warszawa 1928, t. II, str. 30, pod: Bielak Józef. ³⁾ *Sułkowski* — op. cit., str. 233. — *Śmiałowski* — op. cit., str. 76. ⁴⁾ *Wolański* — op. cit., str. 163, przypisek 3 — stanowczo opowiadaniu temu przeczy.

własny bagaż. „Kocz mój sześciokonny — pisał w liście do generała Gorzeńskiego — w nim cały mój ekwipaż, paradny na konia ubiór, pałasz w złoto oprawny, pistolety, srebra niemało, w szkatule gotowej sumy tysiąc trzydzieści czerwonych złotych, kancelarję wojskową od dywizji 1-szej przy mnie będącą. Dosyć, [że] zgórą [na] czterdzieści tysięcy poniosłem szkody. Chudemu pachółkowi wielką jest” ¹⁾). Później zwracał się stary generał listownie do króla, prosząc go o powetowanie mu tej ciężkiej istotnie straty ²⁾). Czy król, który obdarzał Bielaka swoją łaską, do prośby tej odniósł przychylnie — nie wiemy.

Z pod Mira dnia 11 czerwca ruszył Bielak swoją jazdę w kierunku Nowogródka. Za kawalerją Bielaka, która „ustawnie ścierała się z nieprzyjacielem” ³⁾, szedł na czele dragonji rosyjskiej pułk. Zubow ⁴⁾. W dniach następnych generał otrzymał od Judyckiego rozkaz maszerowania do Grodna, gdzie miały się zejść wszystkie oddziały wojska litewskiego; dnia 17 czerwca z postoju o pół mili od Słonima Bielak pisał do Gorzeńskiego: „Zebrałem brygady i bataljony (nb. jazdy, nie piesze) do kupy i teraz maszeruję z całym wojskiem do Grodna... U nas źle się dzieje, u komendantów... jedności niema, a stąd w wojsku niedostatek wielki na furaz i wiktuały. Koni... wiele brakuje, jako to: pobitych, zabranych i pokaleczonych” ⁵⁾).

W Słonimie zatrzymał się Bielak kilka dni, oczekując wiadomości z Nieświeża, obleżonego przez kolumnę rosyjską Fersena; skoro zaś nadeszła wieść niepomysłna, że komendant nieświeskiego zamku pułk. Dederko skapitulował po kilkunastu zaledwie godzinach obleżenia, dnia 18 czerwca — Bielak opuścił miasteczko i powrócił swoją kolumnę traktem przez Dereczyn, Izabelin, Zelwę i Wołkowysk — ku Grodnu ⁶⁾, dokąd wszystkie siły litewskie ciągnęły. Marsz korpusu odbywał się w niezupełnym porządku; jazda szła niesformnymi grupami po 200–500 koni ⁷⁾. Było w tem dużo winy niedbałego z natury generała.

Dnia 21 czerwca Bielak ze swoim korpusikiem dotarł do Grodna i wszedł do obozu wojsk litewskich. Tutaj Judycki złożył

¹⁾ Wolański — op. cit., str. 165. ²⁾ Korzon — Dzieje wojen i wojskowości, t. III, str. 155. ³⁾ Pamiętniki z XVIII w., t. VII (1867). Czasy Stanisława Augusta etc., str. 186. ⁴⁾ Kraszewski — Polska w czasie 3 rozbiorów. Warszawa 1903, t. III, str. 199. ⁵⁾ Wolański — op. cit., str. 169. ⁶⁾ Sułkowski — op. cit., str. 235. — Śmiałowski — op. cit., str. 77. ⁷⁾ Wolański — op. cit., str. 169.

dowództwo, a naczelną komendę objął dnia 23 czerwca g. l. Michał Zabiello. W Grodnie Bielak niedługo przebywał, gdyż już dnia 27 czerwca w południe wojska zaczęły opuszczać to miasto. Generał Bielak wymaszerował na czele drugiej zkolei kolumny, złożonej wyłącznie z kawalerji ¹⁾). Obliczenie cyfry wojska litewskiego, dokonane przy wymarszu z Grodna, wykazało w pułku IV-tym przedniej straży Tatarów szefostwa Bielaka 474 głów; od początku wojny ubyło żeń 47 ludzi ²⁾).

Marszruta korpusu Bielaka wiodła go w kierunku południowym. Dnia 7 lipca „Gazeta Narodowa y Obca” donosiła: „Od wojska litewskiego pod komendą jenerała leytnanta Michała Zabielly pod datą 1-go lipca dowiadujemy się, że przednia straż wojska tego znajduje się w Wołkowysku o 12 mil od Grodna, kolumna jenerała w Brzostowicy o 4 mil od Wołkowyska, a kolumny Bielaka i szefa Grabowskiego w Krynkach o 3 mile od Brzostowicy. Nieprzyjaciel jest w Słonimie o 12 mil od naszych” ³⁾). Z Krynek podążył Bielak w stronę Wołkowyska i stanął—według *Kreczetnikowa* („Dziennik wojennych zdarzeń”) — „blisko Niemna przy ujściu rzeki Roży” ⁴⁾).

Nieprzyjaciel tymczasem zbliżał się i dnia 4 lipca pod miasteczkiem Zelwą doszło do 6-godzinnej zaciętej bitwy, w której i kawalerja Bielaka wzięła czynny udział ⁵⁾); właściwie szala zwycięstwa nie przechyliła się wyraźnie na żadną ze stron walczących, mimo to gen. Zabiello nakazał dnia 6 lipca odwrót. Po wyjściu z Zelwy o godzinie 8-ej wieczorem, gdy korpus litewski, osłaniany przez arjergardę tatarską z pułku Bielaka, zapuścił się między drzewa Izabelińskiego lasu — zaszumiała gwałtowna ulewa i zahuczały pioruny. Momentalnie drogi, zepsute już od parotygodniowej słoty, rozmiękły w gliniaste grzęzawiska. „Nie można sobie wyobrazić okropniejszego pochodu — opowiada *Sułkowski* — wojsko brnęło po kolana w błocie; droga wąska, prowadząca za bór, była napelniona powywracanemi i zgruchotanemi wozami i końmi zdechłemi z trudu; słowem najokropniejsze było zamieszanie bagażów, zapychających się jedne drugimi, a chęć ocalenia ich powiększała co chwilę nieład i trwogę. Do tego zamętu przyczyniła się jeszcze noc

1) *Wolański* — op. cit., str. 250. 2) *Korzon* — Dzieje wojen i wojskowości w Polsce, t. III, str. 156. 3) G. N. y O., 1792. Nr. LIV, str. 319.—Pam. z ośmn. wieku (1867), t. VII, str. 193. 4) *Wolański* — op. cit., str. 250 i 253. 5) *Gembrowski* — Rodowody pułków, str. 14.

ciemna i burzliwa, a echa strzałów karabinowych [tylnej straży Bielaka], rozlegających się ze wszech stron, dopełniały nieładu. W pół godziny niespełna cała nasza armja była w najzupełniejszym nieporządku; żołnierze nie mogąc iść drogą zapchaną usiłowali otworzyć sobie drogę przez bór" ¹⁾). Na szczęście Moskale nie wykorzystali tak dogodnej dla siebie sytuacji Litwinów.

O świcie dnia 7 lipca deszcz ustał, a wojsko litewskie niesfor-nemi kupami przemokniętych i obłoconych ludzi zaczęło wynurzać się z głębi fatalnego lasu. Zaledwie przywrócono karność i porządek w oddziałach, gdy na skraju lasu ukazało się kilka szwadronów dragonji moskiewskiej, która następowała na cwałującą do głównego korpusu tylną straż z pułku Bielaka; dwa szwadrony z pułku Wirtemberga dały napastnikom należyłą odprawę, a kiedy odparci dragoni ponowili atak, rozbił ich doszczętnie nadciągający właśnie pułk Tatarów Bielaka ²⁾). „To starcie — pisze *Sułkowski* — kosztowało Moskali więcej, jak sto pięćdziesiąt ludzi, gdy tymczasem strata nasza nie była wielką" ³⁾). Porażony przez Bielaka nieprzyjaciel pozwolił korpusowi Zabieliły spokojnie rozpocząć dalszy odwrót.

Wojsko litewskie cofało się teraz stosownie do rozkazów królewskich, na linię obronną Bugu — ku Brześciowi Litewskiemu. Dnia 9 lipca korpus stanął w Świsłoczy; stąd odkomenderowano pod Mścibów sześć szwadronów jazdy z pułku Wirtemberga, które miały symulować fałszywy atak na nieprzyjaciela dla odciągnięcia jego uwagi od ruchu siły głównej Zabieliły; generał Bielak miał wirtemberczykom iść w sukurs w 2000 koni. Potyczka pod Mścibowem stoczona została dnia 10 lipca; jeden szwadron z pułku Wirtemberga, prąony krzyżowym ogniem artylerji rosyjskiej, znalazł się w wielkiem niebezpieczeństwie; liczył jeszcze na pomoc stojącego w pobliżu z jazdą Bielaka, ale — jak stwierdza *Wolański* — „Bielak już stary i ociężały, nieprzezorny z natury, choć odważny w boju, spać się położył, zamiast w oddali postępować za jazdą wszystkimi siłami. Widocznie pchnął tylko przodem część lekkiej konnicy, a Kirkor ocalił przetrzebiony szwadron od zguby ostatecznej, lecz zdążył za późno, by odwrócić klęskę — tem boleśniejszą, że możliwą do uniknięcia" ⁴⁾).

¹⁾ *Sułkowski* — op. cit., str. 247 i 249. — *Śmiałowski* — op. cit., str. 90. ²⁾ *Sułkowski* — op. cit., str. 249—250. — *Śmiałowski* — op. cit., str. 90—91. ³⁾ *Sułkowski* — op. cit., str. 250. ⁴⁾ *Wojna polsko-rosyjska 1792 r.*, t. II, str. 298. — *Sułkow-*

W kilka dni później korpus litewski skoncentrował się w Bielsku; tutaj z dnia 15 na 16 lipca wódz naczelny M. Zabiello oddał swemu bratu gen. Szymonowi Zabielle 4 bataljony piechoty, pułk Bielaka, brygadę kowieńską i park artylerji, z rozkazem zajęcia Brześcia Litewskiego¹⁾. O tej ważnej decyzji głównodowodzącego armją litewską król informował ks. Józefa Poniatowskiego w liście z dnia 17 lipca: „Dans ce moment je reçois une lettre de Zabiello du 15 [juillet] du Bielsk, qui me dit, qu'il a detaché 3000 hommes pour renfoncer la garnison de Brześć. Il est à croire qu'ils y parviendront avant les Russes sous la conduite du frère de Zabiello et de Bielak et Frankowski”²⁾.

Jakoż istotnie dn. 16 lipca opuściła Bielsk 3-tysięczna kolumna litewska pod generałami: Sz. Zabiellą, Bielakiem i Frankowskim; po trzech dniach marszu dnia 19 lipca Litwini wkroczyli do Brześcia. Wysłano w okolice podjazdy wywiadowcze, a tymczasem Zabiello z Bielakiem, Frankowskim i Jasińskim badał teren mającej się wnet rozegrać walki w obronie Brześcia. Po dwóch dniach nadciągnął rosyjski korpus Fersena i dnia 23 lipca na przedpolach Brześcia rozegrała się zacięta bitwa, w której wziął udział i pułk IV przedniej straży Bielaka, a on sam dał nowe dowody zwykłego sobie a budzącego podziw męstwa i poświęcenia. Bielak — raportował nazajutrz Szymon Zabiello — „w zwyczajnej roztropności i męstwie czynił obowiązki najczulej”³⁾. Mimo to jednak po 5-godzinnej walce Litwini zmuszeni zostali do odwrotu, a kiedy kozacy i lekka jazda rosyjska, ścigając z boków polami cofające się wojsko litewskie, zaatakowali je w pewnym momencie z lewego flanku, „Bielak — według słów Sz. Zabielly — rzuciwszy na nich gwałtownie swój pułk Tatarów, rozbił ze szczętem”⁴⁾. Niemal identycznie

ski — op. cit., str. 251, tak potyczkę tę opisuje: „Sześć szwadronów wykomendowano na rozpoczęcie owego ataku jeszcze przed samym świtem, a jenerał Bielak miał ich wspierać dwu tysiącami ludzi; gdy atoli armja nasza poczęła się cofać w nocy, Bielak, którego wiek uczynił już ociężałym, odmówił wypełnienia rozkazu, i w chwili, gdy armja uskuteczniała swój ruch odwrotny, on w swym obozie został spokojnym widzem porażki naszych”.

¹⁾ Sułkowski — op. cit., str. 255—256. — Śmiałowski — op. cit., str. 92.

²⁾ Dembiński — Stanisław August i ks. Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji, str. 109. ³⁾ Wolański — op. cit., str. 315, 316, 318 i 335. — Korzon — Wewnętrzne dzieje Polski, t. V, str. 125. — Tenże — Dzieje wojen i wojskowości, t. III, str. 161, 248—249. ⁴⁾ Wolański — op. cit., str. 333.

brzmi relacja *Sułkowskiego*: „...Bielak z swym pułkiem wpadł na nich i rozbił ich do skretesu” ¹⁾.

Tym bohaterskim akordem zakończył Bielak swój udział w kampanji litewskiej 1792 roku. Batalja pod Brześciem bowiem była ostatnią już bitwą w tej wojnie na Litwie, gdyż 24 lipca król zgłosił akces do Targowicy. W cztery dni potem Bielak razem z korpusem Zabieliły stanął obozem pod Gliniankami. W pierwszej połowie sierpnia wojsko litewskie rozdzielono na dwie dywizje. Generał Bielak ze swoją brygadą konną przydzielony został do dywizji Sz. Zabieliły, która zajęła stanowisko nad rzeką Węgierką koło miasteczka Chorzel na Podlasiu, a dnia 22 sierpnia złożyła przysięgę na wierność nowym rządóm ²⁾.

W kampanji polsko - rosyjskiej na Litwie r. 1792 gen. Bielak, mimo wiele popełnionych przez siebie błędów taktycznych i zaniedbań, okazał się jednym z najwytrawniejszych i najdzielniejszych dowódców. Zdaniem *Korzona* niemal wszyscy generałowie litewscy w roku 1792-im „okazali zupełną niezdarność, prócz jednego Bielaka, Tatara, mającego doświadczenie z czasów wojny siedmioletniej” ³⁾. Zasługi gen. Bielaka w wojnie 1792 roku oceniły władze naczelne armji litewskiej, przedstawiając go do odznaczenia wojskowym krzyżem zasługi ⁴⁾.

W insurekcji kościuszkowskiej roku 1794 już mniej głośno było o Bielaku, albowiem stary generał, sterany wieloletnim życiem obozowem podupał znacznie na zdrowiu, a podeszły wiek czynił go coraz bardziej ociężałym. Jednakże w chwili wybuchu powstania (24 marca), gdy nasłuchiowano wieści z Litwy, z nazwisk, które krążyły z ust do ust, najczęściej wymieniane było nazwisko generała Bielaka. Nieznanego autora list z Krakowa dnia 6 kwietnia donosił: „Spodziewamy się tu wojsk naszych z Wołynia i Podola; Litwa też samo wzburzona, Bielak ciągnie z wojskiem; nie wiemy, jak się Warszawa popisie” ⁵⁾. Kiedy zaś stolica popisała się rewolucją dnia 17 kwietnia, „w pierwszej chwili zagranicę doszły tak dziwaczne wieści, iż gazety Kolońska, Biponcka, Kliwska, a nawet wychodzące w Hamburgu i Berlinie, umieściły nowinę... że Bielaka około Ło-

¹⁾ *Sułkowski* — op. cit., str. 267. ²⁾ *Kornatowicz J.* — Generał Rymkiewicz. *Rocznik IV Państw. gimn. im. św. Jana Kantego. Poznań 1930*, str. 6. ³⁾ *Korzon* — *Dzieje wojen i wojskowości*, tom III, str. 184. ⁴⁾ *Wolański* — op. cit., str. 374. ⁵⁾ *Kupczyński T.* — *Kraków w powstaniu kościuszkowskim. Kraków 1912 r.*, str. 117.

wicza Prusacy na głowę razili" ¹⁾). Była to naturalnie przysłowiowa „kaczka” dziennikarska, ponieważ Bielak stał wtedy ze swoimi Tatarami na Podlasiu w Janowie nad Bugiem; łącznie jednak ze wzmianką poprzednią dowodzi ona, że nazwisko generała znane było w całej Polsce, zarówno na ojczystej jego Litwie, jak i w Koronie, a gazety szerzyły tę popularność nawet poza granice Rzeczypospolitej.

Według stanu z dnia 15 kwietnia 1794 roku w skład lekkiej jazdy litewskiej wchodziły następujące pułki tatarskie ²⁾: pułk I przedniej straży szef. Michała Kirkora, pułk II przedniej straży szef. Kadłubickiego, pułk III przedniej straży szef. Michała Zabielly, pułk IV przedniej straży szef. gm. Bielaka, komendy pułk. Mustafy Achmatowicza, pułk V przedniej straży gm. Byszewskiego, pułk VI przedniej straży szef. Jakóba Azulewicza ³⁾, pułk lekki (?) komendy pułk. Jakóba Baranowskiego w Wilkowyszkach, pułk lekki tatarski I szef. pułk. Aleksandra Ułana ⁴⁾.

Pułk IV przedniej straży szefostwa Bielaka podług tabeli kon-skrypcyjnej z dnia 1 sierpnia 1793 roku liczył głów 724, koni służbowych 570 ⁵⁾. Wiele głów liczył w kwietniu roku 1794 — nie wiadomo dokładnie, ale na podstawie statystyk późniejszych można przyjąć, że w początkach insurekcji na Litwie liczba głów w pułku tatarskim gen. Bielaka nie przenosiła 650.

Oto cyfry za miesiąc sierpień 1794 r.:

Pod Prużaną 21-VIII pułk Bielaka liczył 376 głów ⁶⁾.

W oddziale St. Grabowskiego 15-VIII komenda

z p-u IV około. 200 głów ⁷⁾.

Stracił pod Dereczynem 2-VIII. 54 głów ⁸⁾.

Pułk Bielaka liczył więc przed 2-VIII 1794 r. około 630 głów.

„Raport o związku litewskim”, złożony dnia 25 kwietnia Radzie Zastępczej Tymczasowej w Warszawie przez kilku obywateli litew-

¹⁾ *Kraszewski* — Polska w czasie trzech rozbiorów, t. III, str. 409. ²⁾ *Korzon* — Wewnętrzne dzieje Polski, t. VI, str. 83. — „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”. Warszawa 1798 r. Nr. 68, str. 272. ³⁾ Pułkownik Azulewicz zginął w obronie Wilna dnia 11 sierpnia 1794 r. ⁴⁾ Sformowany w maju 1792 roku, zwinięty przez Targowicę w październiku tegoż roku, powołany znów do życia w roku 1794 i przemianowany na pułk VII Tatarski. ⁵⁾ *Korzon* — Wewn. dzieje Polski, t. V, str. 282. ⁶⁾ *Ibidem*, t. VI, str. 217. ⁷⁾ Pisała o tem generałowa Bielakowa w roku 1795 w liście do króla Stanisława Augusta. — *Korzon* — Wewn. dzieje Polski, t. VI, str. 225—226. ⁸⁾ *Ibidem*, t. VI, str. 230.

skich, tak opisuje początki powstania na Litwie: „Dnia 16 *praesentis* Chlewiński, generał-major, w Szawlach się związał i poszedłszy prosto do Lukoni¹⁾, gdzie się Kossakowski, z woli narodu targowickiego hetman, znajdował, napadł na niego niespodzianie, który sam jeden z adjutantem ucieczką ratował się. Do tak chwalebnej obrony narodu skłonionej Azulewicz pułkownik do Sokółki przemaszerował dla osłonięcia pułku drugiego pieszego tam konsystującego, gdzie gdy pułk Bielaka także się złączy oraz cnotliwi obywatele, którzy się już zebrali i codzień zbierają, spodziewać się należy korpusu dosyć mocnego”²⁾. Tegoż dnia — donosi „Gazeta Wolna Warszawska”³⁾ — „Chlewiński wysłał od siebie Krzyckiego majora do Wołkowyszek dla wysłuchania przysięgi pułku Baranowskiego tam konsystującego, ale bezskutecznie. Baranowski niesłuchając żadnych ordynansów, ruszył z miejsca natychmiast, poszedł na Kalwaryą do Olity, gdzie się rozlokował. Tenże Baranowski doniósł o wszystkim już wisielcowi, z woli Moskwy hetmanowi Kossakowskiemu i posłał kuryera do Bielaka, radząc się, co ma czynić⁴⁾. Komendę Moskiewską we dwie rotę z Grodna na sukurs z dwoma armatami do Kowna idącą z honorami przepuścił. Podkomendni pułku Baranowskiego, widząc tę jego dla Moskwy przyjaźń i niechęć ratowania własnej oyczyzny, po większej części odstąpili go i udali się do powstających na obronę oyczyzny, trzecia część przy pułkowniku została; a może go wkrótce i wszyscy odstąpią. Zawsze sprawa dobra więcej ma przyjaciół”. Pułkownik Baranowski zrehabilitował się wnet potem, przystępując do powstania i gorliwie je popierając; pułk jego tatarski walczył z Rosjanami, służąc w korpusie Wielhorskiego. *St. Kosmowski* w swoich pamiętnikach pisze,

¹⁾ Lukonie albo Lukojnie, folwark o 8 mil od Wilna, a 5 mil od Wilkomierza, od roku 1778 rezydencja hetmana Szymona Kossakowskiego. ²⁾ „Gazeta Wolna Warszawska”, rok 1794, Nr. 1 z dnia 26 kwietnia, str. 19. — *Askenazy Sz. i Dzwonkowski Włodz.* — Akty powstania Kościuszkowskiego, tom I. Protokoły i dzienniki Rady Zastępczej Tymczasowej i Rady Najwyższej Narodowej, część I. Kraków 1918, str. 50. ³⁾ Nr. 5 z dnia 10 maja 1794 r., str. 62: „Z Szawel dnia 16 kwietnia”. ⁴⁾ *M. Kossakowski* — pisarz polny lit., w pamiętniku swym twierdzi, że Baranowski „przez kurjera zawiadomił pułkownika (!) Bielaka, radząc mu, jak w obecnych okolicznościach postąpić powinien”. — *Korwin S.* — Materiały do dziejów ostatniego stulecia Rzeczypospolitej Polskiej. Trzeci Maj i Targowica. Zebrali i ułożyli... Kraków 1890, str. 87. — Nie fałszywzego! Pułkownik Baranowski nie miał nic do radzenia, swemu szefowi generałowi Bielakowi. *S. K. — Mościcki H.* — Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi. Wilno 1913, t. I, 1772—1800, str. 159 i 161.

że „przy oswobodzeniu Litwy wiele dołożyli się pomagać Jasińskiemu i Grabowskiemu generałom... pułkownikowie Tatarzy: Baranowski, Ułan i inni”¹⁾).

A Bielak? Stary generał wybuchem insurekcji na Litwie był w pierwszych chwilach najwidoczniej zaskoczony i zdezorjentowany, skoro nawet złożył hetmanowi Kossakowskiemu raport o rozpalającym się ruchu powstańczym, a władz insurekcyjnych nie chciał uznać²⁾, ociągając się — jak chce *Zenowicz* — do rozkazu królewskiego³⁾. Nie usłuchał więc Bielak ordynansu komendanta m. Warszawy, gen. Mokronowskiego, z dnia 23 kwietnia, nakazującego mu przybyć niezwłocznie z pułkiem do Warszawy⁴⁾.

Zdaje się, że sędziwy generał podporządkował się dopiero rozkazom królewskim, gdy w dniu 26–27 kwietnia z ramienia warszawskiej Rady Zastępczej Tymczasowej wyjechali na Litwę delegaci z listami króla „do generała Bielaka, Azulewicza i innych komend, ażeby z puszczy Białowieskiej strzelców dostawiali”⁵⁾. W każdym razie w ostatnich dniach kwietnia generał zgłosił akces do powstania, a z początkiem maja przedsięwzię on już kroki wojenne przeciw Moskalom.

Dnia 4 maja oddział Bielaka ścigał bez skutku komendę rosyjską pułkownika Czesmieńskiego, złożoną z 5 szwadronów St. Petersburskiego pułku dragonów, 2 bataljonów jęgrów, kilkudziesięciu kozaków i 4 armat, a rejterującą podwodami z Brześcia Litewskiego do Pińska⁶⁾. Później gen. Bielak pomaszerował na Żmudź i według raportu niemieckiego z nad granicy prusko-żmudzkiej „przyszedł do Remigoly z silnym korpusem wojska na postój”.

¹⁾ Pamiętniki z ośmn. wieku. Poznań 1867, t. VIII, str. 45. ²⁾ *Engel A.* — Opisanje dzieł chraniających się w Archiwie Wilenskago generał-gubernatorstwa. Wilno 1870, t. II, str. 187 i 192. ³⁾ Kamp. oddziału pod gen. Sierakowskim 1794 r. Pamiętniki z ośmn. wieku, (1862 r.), t. II, str. 32. Zarzut *Z-a*, że Bielak „zawsze ociągał się do rozkazu królewskiego”, odnosi się właśnie do roku 1794. ⁴⁾ *Twardowski B.* — Wojsko Polskie Kościuszki w roku 1794. [Tekst do 16 tablic *M. Stachowicza*]. Wstęp obejmujący historię wojska polskiego od najdawniejszych czasów do upadku powstania Kościuszki, — pogląd na ruchy wojsk kościuszkowskich, — spis wszystkich bitew i potyczek w czasie powstania zaszłych, oraz wykaz imienny wojskowych z roku 1794. Podług wiarygodnych źródeł opracował... Poznań 1894, str. 34. ⁵⁾ *Mościcki* — Dzieje porozbiorowe, t. I, str. 184. ⁶⁾ *Bartoszewicz K.* — Dzieje insurekcji kościuszkowskiej. Wiedeń b. d., nakład Fr. Bonde'go („Powstania Polskie”, tom I), str. 222. — *Mościcki* — Dzieje porozbioru, tom I, str. 197.

przed 27 kwietnia s. s., t. j. przed 10 maja n. s.¹⁾). W dniach następnych brygada lekkiej jazdy Bielaka weszła w skład korpusu Franciszka ks. Sapiehy, świeżo mianowanego przez Kościuszkę generałem - leutnantem. Atoli młody i nieudolny wódz działał wręcz bezmyślnie, a poruszając korpus w różnych kierunkach, uchylał się ciągle od stanowczego spotkania z rosyjskim korpusem Tutołmina. Na tem tle w obozie pod Grodnem wynikły niesnaski między gen. Bielakiem a Sapiehą. Ostatecznie gwałtowny ich spór, daremnie łagodzony przez wysłannika Rady Najwyższej Narodowej, A. Sulistrowskiego, zakończył się rezygnacją księcia z dowództwa korpusu, Bielak zaś od dnia 8 czerwca zajął jego stanowisko²⁾).

Bielak posunął kolumnę swoją z Grodna pod Słonim, lecz tu unieruchomił ją silny, trzytysięczny korpus rosyjski ks. Cycjanowa. Generał Bielak tłumaczył się więc, że nie jest w stanie ruszyć korpusu z miejsca z powodu przewagi sił nieprzyjacielskich; wolno atoli przypuszczać, że do bezczynności Bielaka mogła się przyczynić także jakaś choroba, nurtująca prawdopodobnie w tym czasie starczy organizm generała. Nieczynność korpusu Bielaka zaniepokoiła władze insurekcyjne; w pierwszych dniach czerwca przybyli do korpusu wysłani z Wilna w celu uruchomienia go oficerowie litewscy Narbutt, Tyszkiewicz i Grabowski; niedługo potem „Gazeta Wolna Warszawska”³⁾ komunikowała: „Z Wilna dnia 11 czerwca. Z Grodna odbieramy wiadomość, że kolumna woyska liniowego wprzód pod kommandą x-cia Sapiehy, a teraz generała Bielaka dotąd dla zawad przez nieprzyjaciół czynionych w inakcyi zostająca, już odmieniła swą pozycyą i ma otwartą z innemi dwiema kolumnami komunikacyą, przez co spodziewamy się, że operacye wojenne w tej stronie sporszym póyda krokiem”. Istotnie, korpus Bielaka odmienił pozycję, stanawszy pod lwiem w pow. oszmiańskim, ale w ślad za nim posunął się Cycjanow, a jednocześnie szli z sukursem Knorring i Golicyn⁴⁾; Bielak więc nadal pozostawał bezczynny, niebawem zaś przestał działać na zawsze.

Umarł Bielak między 11-ym a 24-ym czerwca 1794 roku.

¹⁾ Engel — *Opisanje*, t. I, część II (1791—1794), str. 733: „General Bielak kömmt in Remigollen mit ein starkes Corps Soldaten zu stehen”. ²⁾ Twardowski — *op. cit.*, str. 29, 30, 37, 62. — *Bartoszewicz Kaz.* — *op. cit.*, str. 224. — *Mościcki* — *Dzieje porozbiorowe*, t. I, str. 213—214. ³⁾ Nr. 17 z dnia 21 czerwca 1794 roku, str. 228. ⁴⁾ *Bartoszewicz Kaz.* — *op. cit.*, str. 224.

Korpus jego przeszedł pod dowództwo gen. Chlewińskiego¹⁾, a tatarski pułk IV przedniej straży, którego szefem przez tyle lat był Bielak, kontynuował kampanję 1794 roku pod komendą pułkownika Mustafy Achmatowicza, wchodząc w skład dywizji najpierw Chlewińskiego, następnie zaś gen. Sierakowskiego²⁾; bił się mężnie pod Krupczycami 17 września³⁾, Maciejowicami 10 października⁴⁾ i w obrobie Pragi 4 listopada⁵⁾.

Wdowa po zasłużonym generale, Kunegunda z Tuhan-Baranowskich, zabiegała o przyznanie jej i 13-gu dorosłym już dzieciom pensji wdowiej; w tym celu zwracała się listownie do Kościuszki. Naczelnik prośbę generałowej załatwił przychylnie, przesyłając dnia 13 sierpnia Radzie Najwyższej Narodowej odpowiednie zalecenie. Rada zaś na posiedzeniu dnia 14 sierpnia, rozpatrzywszy „notę ob. Kunegundy Bielakowej generałowej względem wyznaczenia funduszu dla niej i dla liczego potomstwa, po zasłużonym w wojskach Rzpltej mężu osierociałego, wraz z zaleceniem w tej mierze Najwyższego Naczelnika pod dniem 13 tego miesiąca danym”, postanowiła pismo to przesłać po opinię do Wydziału Potrzeb Wojskowych. Wydział oświadczył się za „ustanowieniem dla ob. Bielakowej tymczasowie [sic] czwartej części gaży mężowskiej”. Rada Najwyższa więc dnia 23 sierpnia, „odpowiadając na memorjał ob. Bielakowej, po zmarłym mężu, generale Bielaku, z trzynaściorgiem dzieci pozostałej wdowy, stosownie do rezolucji Najwyższego Naczelnika w tej okoliczności wydanej, oświadcza, iż nim skarb Rzeczpospolitej będzie w sposobności obmyślenia funduszu w ziemi dla pomienionej ob. Bielakowej w nadgrode zasług jej męża, tymczasem czwartą część gaży jego czyli złp. 3.000 rocznie dla niej przeznaczają i kwartałami *decursive* opłacać dysponuje”⁶⁾.

Po upływie pewnego czasu Kunegunda Bielakowa wstąpiła

¹⁾ Twardowski — op. cit., str. 38 i 40. ²⁾ Korzon — Wewnętrzne dzieje Polski, t. VI, str. 215—218. — [Zenowicz] — Kampanja pod gen. Sierakowskim 1794 roku.—„Pamiętniki z ośmn. wieku”, t. I. 1862 r., str. 32—33 i 37. ³⁾ W potyczce tej został „plejzerowany” rotmistrz Mustafa Bielak, syn generała.—Korzon—Wewnętrzne dzieje Polski, t. VI, str. 253. ⁴⁾ Z ran tu odniesionych zmarł pułk. Achmatowicz. — Dziadulewicz — op. cit., str. 13. ⁵⁾ Gembarzewski — Rodowody pułków polskich, str. 14. ⁶⁾ Askenazy i Dzwonkowski — Akty powstania Kościuszki, t. I, część II, str. 97, 397 i 407.— „Gazeta Rządowa”. Warszawa 1794 r., nr. 56, str. 223 (w wykazie wydatków Rady Najwyższej Narodowej pod datą 23 sierpnia): „Jenerałowej Bielakowej z 13-giem dzieci po 3.000”.—Korzon — Wewn. dzieje Polski, t. I, str. 217—218 i t. III, str. 414.

w powtórne związki małżeńskie z Mustafą Tupalskim, adjutantem generała Bielaka z roku 1794-go ¹⁾).

— — — — —

Ze skąpych wiadomości źródłowych o generale Józefie Bielaku niełatwo odtworzyć i uplastyczyć sylwetkę tego znakomitego Tatar. Nie dochował się również, o ile nam wiadomo, żaden wizerunek malarski z owej stanisławowskiej epoki, któryby bodaj w spłowiących barwach i zatartych liniach przekazał czasom naszym twarz Bielaka. A jednak poprzez wszystkie, nieliczne zresztą, jego raporty i listy, poprzez opinie o nim współczesnych mu ludzi przeziera zawsze kilka niezmiennych a indywidualnych rysów, które na duchowym i fizycznym obliczu Bielaka kładą wyraziste znamię nieprzećiętności.

A więc przede wszystkim nadzwyczajna odwaga i bitność, przymiot tak prawdziwie tatarski, wykwitający w duszy muślimana na podłożu rasowym i religijnym (fatalizm wiary Proroka). Litewski Tatar — „do korda każdy gracz; do trzeciego Tatarowi nie gadaj, każdy od młodości prochu powąchał” ²⁾). W Bielaku ta specyficzna właściwość tatarskiej natury wybujała chyba silniej, niż w kimkolwiek innym; doświadczony kombatant z wojny siedmioletniej, „sławny kawaler” w barskiej, dzielny żołnierz w roku 1792-gim, wreszcie insurgent kościuszkowski — wachał proch pruski i moskiewski od lat bezmała czterdziestu. Męstwo Bielaka podkreślają zgodnie nawet naogół niechętni mu pamiętnikarze. „Walecznym” zowie go między innymi hetman *Ogiński* ³⁾), którego nieudolność i sybarytyzm poznał Bielak w Stołowiczach roku 1771. Stary, posiwiały w znoju i trudzie wojennym Tatar—wizerunek z roku 1792 — ociężały i powolny, dobroduszny i dbały o grosz, w ogniu bitewnym przeistacza się nie do poznania: uniesienie tryska ze żrenic, głowa pochyla się, jak u tura i Bielak, przepojony do głębi deterministyczną wiarą Islamu, razi wroga szalonym atakiem. Szarża ułańska,

¹⁾ Encyklopedia Powszechna, t. III. 1860, str. 505.—Mustafa Tupalski, w roku 1786 chorąży ze służbą adjutanta w pułku Bielaka (*Tuhan-Baranowski* — op. cit., str. 206 i 208), w roku 1824, będąc sędzią pokoju powiatu bialskiego, dzierżawił wieś pod Radzyniem.—Encyklopedia Powszechna — l. c. ²⁾ *Chodźko Ign.* — *Pamiętniki kwestarza* (1844), rozdział XXXIV. ³⁾ *Pamiętniki Michała Ogińskiego* o Polsce i Polakach od roku 1788 aż do roku 1815, przełożone z języka francuskiego, t. I. (*Pamiętniki z XVIII w.*, t. XI. Poznań 1870). Str. 129.

tak właściwa wschodniej, ognistej naturze, to jego ulubiony sposób walki.

Charakter prawy i pełen dobrodusznej prostoty. Człowiek to pocziwy z kośćmi, trafnie przez króla nazywany „dobrym Bielakiem”, *le bon Bielak*. Ten rys charakteru generała podnosi również znakomity historyk epoki stanisławowskiej, *Tadeusz Korzon*: „Generał Bielak... waleczny i pocziwy” ¹⁾. Przytem wszyskiem wiele urodzonej inteligencji: „Bielak, dont le courage et l'intelligence sont connus” — oto, jak ocenił go anonimowy kapitan V. w roku 1771-ym ²⁾.

Pod koniec życia stał się Bielak wielce ociężały fizycznie, i tylko w momentach krytycznych na placu boju odzyskiwał jeszcze młodzieńczą rzutkość i świeżość umysłu. „Najgorszym atoli jego narowem — krytykuje go generał *Sułkowski* było niesłychane nie dbalstwo, któremu zawdzięczamy wielkie straty w operacjach tej [t. j. 1792 roku] kampanji” ³⁾. W innym znów miejscu tenże sam pamiętnikarz wytyka „szkodliwy nałóg generała Bielaka do nieładu” ⁴⁾. *Wolański* nazywa Bielaka nieprzezornym: „Józef Bielak gm., Tatar w wojsku osiwiwały, odwagi szalonej, lecz jako wódz nieprzezorny i ociężały wiekiem i umysłem” ⁵⁾. Zarzut o tyle słuszny, o ile odnosi się do roku 1792-go; wiemy, jak bardzo przezorny i przewidujący okazał się Bielak pod Stołowiczami w r. 1771-ym.

¹⁾ *Korzon* — Dzieje wojen i wojskowości w Polsce, t. III, str. 135. ²⁾ Zob. wyżej w ustępie o klęsce stołowieckiej Ogińskiego w roku 1771. ³⁾ Szczegóły historyczne kampanji 1792 roku etc. j. w., str. 225. ⁴⁾ *Ibidem*, str. 231. ⁵⁾ Wojna polsko-rosyjska 1792 roku, t. II, str. 129.—*Zenowicz* — (Kampanja gen. Sierakowskiego 1794 roku, j. w., str. 32, przypisek) nie widzi w Bielaku „nic” (dosłownie!) pochwały godnego. Zarzuca mu zbytek (!) przezorności, chronienie swoich Tatarów przed niebezpieczeństwem (!), niechęć ulegania „prawym władzom krajowym” i ociąganie się do rozkazu królewskiego, wreszcie protegowanie swoich krewnych w wojsku „przy łasce królewskiej” (zarzut osnuty chyba na podstawie, że kilku synów Bielaka służyło w jego pułku w rangach oficerów!). Wynikające stąd pobłażanie miało tak zepsuć pułk IV przedniej straży Bielaka, że w kampanji roku 1794 rzekomo „liczył się za najpodlejszy” (!). Tu przytacza Z. fakt zabrania przez Rosjan do niewoli kilkudziesięciu Tatarów pod Dereczynem, fakt, który, zaszedł już po śmierci generała, mógł więc być spowodowany rozprężeniem, jakie zwykle ogarnia żołnierzy po utracie długoletniego wodza. Z drugiej jednak strony trudno zaprzeczyć, że istotnie nieraz karność w pułku Bielaka pozostawiała dużo do życzenia. Reasumując zarzuty *Zenowicza* stwierdzić należy, że za małymi wyjątkami są one bardzo stronnice i niesprawiedliwe. Słusznie generał *Paszkowski* — Dzieje Tadeusza Kościuszki, pierwszego naczelnika Polaków. Kraków 1872, str. 321 —

Wady te okupywał generał doświadczeniem wojskowym, nabytym jeszcze w wojnie siedmioletniej; wychwalał je gorąco na sejmie roku 1790 wymowny marszałek Kazimierz Sapieha¹⁾. Zdaniem *J. Sułkowskiego* w roku 1792 „generał Bielak był starcem osiwiiałym w bojach, bardzo mało wprawdzie wykształcony, lecz miał dosyć doświadczenia w wojnie podjazdowej i dużo odwagi”²⁾. Zadziwiał Bielak przytomnością umysłu i energją w chwili niebezpieczeństwa, a wreszcie tą fascynującą siłą bojowego uniesienia, która sprawiała, że z setką swoich Tatarów, „ludzi młodych, różnych”, potrafił w puch rozbić trzykroć liczniejszego nieprzyjaciela.

Tak więc w generale Józefie Bielaku przedziwnym sposobem litewska ociężałość łączyła się z tatarskim gorącym temperamentem, żmudzka rozwaga ze wschodnią brawurą. Słowem, uwydatniła się w nim ta charakterystyczna dwoistość rasy Tatarów litewskich, którą *Chodźko* w „Pamiętnikach kwestarza” tak trafnie ujął w dialogu majora Amurata Bielaka z bernardynem, porównywując naturę muślimą z damasceńską szablą: „Tatarskie prawe i ogniste serce — to klinga, szlachecka mowa i głowa — furdymant”.



pisze o autorze „Kampanji oddziału gen. Sierakowskiego 1794 roku”: „Wiele niedokładności w czynach, wiele lekkości w sądach, wiele nieobaczności i nieznamości rzeczy w pojęciach”. — *Orgelbranda Encyklopedia Powszechna*, t. II. 1898, str. 432 (art. *Bartoszewicza* o Bielaku), mylnie przypisuje wypowiedzenie tej krzywdzącej pamięć Bielaka opinii gen. *Zajączkowi*, z tej zapewne racji, że wspomnienia *Zenowicza* (anonimowe) wydrukowano w „Pamiętnikach z ośmn. wieku” (t. II. 1862) obok pamiętnika *Zajączka*, który o Bielaku zupełnie milczy.

¹⁾ *Korzon* — *Wewnętrzne dzieje Polski*, t. I, str. 217. ²⁾ *Op. cit.*, str. 225.

UWAGI I UZUPEŁNIENIA

I. *Schmitt H.* — *Panowanie Stanisława Augusta*. Warszawa 1868. Tom I, str. 384 — podaje dokument, według którego na naradzie stronnictwa Czartoryskich u Stanisława Poniatowskiego dnia 23 grudnia 1763 roku „uważano 1-o), że dwór saski przykazał ordynansami na piśmie wydanemi, które były pokazywane osobom znajdującym się na tej konferencji, aby trzy pułki ułanów Bronikowskiego, Schibla i Bielaka poszły pod komendę W. H. K. 2-e), że hetman w. koronny wydał już był ordynans jednemu z tych 3 pułków, aby tu ułatwiał korespondencją z Saksonją”... — Zob. tamże, t. I str. 199 i 200—201.

II. Niemieckie wydawnictwo p. t. „*Accurate Vorstellung der Königlich Pohnischen Armee nach der auf dem im Jahre 1775 gehaltenen Reichstage festgesetzten Stärke und Uniform... auf das accurateste abgebildet sind*”. Nürnberg, bey *Gabriel Nicolaus Raspe*, 1781. (Egzemplarz Biblioteki Ord. Krasińskich w Warszawie) — zawiera między innymi sztych, przedstawiający ułana i pocztowego z pułku Bielaka (ułan z lancą i karabelą, pocztowy z karabelą, w wysokim kołpaku). W temże wydawnictwie znajduje się rysunek, przedstawiający ułana i pocztowego z pułku Mustafy Baranowskiego. Obydwa sztychy reprodukował *Mościcki H.* — *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi*. Wilno 1911 r., str. 107. — *Tenże* — *Generał Jasiński i powstanie kościuszkowskie*. Warszawa [1917], str. 275.

III. Rękopis Biblioteki Ossolińskich Nr. 5425/III zawiera rozkaz Komisji Wojskowej Obojga Narodów, wydany ks. Wirtembergowi dnia 20 maja 1792 roku, w którym między innemi jest mowa o „ordynansach tak JW. Judyckiemu generał leutt., jako też W. Bielakowi, generał-maiorowi do użycia kommend na obronę granic, tymczasowie wydanych...”

INDEKS OSÓB

- Abrahamowicz Aleksander 23
Achmatowicz Mustafa, rotmistrz 22
Achmatowicz Mustafa, pułkownik 13, 22, 23, 39, 43
Albiczew, pułkownik rosyjski 11—14
Aleksandrowicz Dawid 22
Askenazy Szymon, autor 5, 40, 43
August III 2
Azulewicz Jakób 9, 39, 40, 41
Azulewicz Józef 23
- Badasz, rotmistrz 7, 9
Baranowska Kunegunda ob. Bielakowa Kunegunda
Baranowski, chorąży 13
Baranowski Jakób 39, 40, 41
Baranowski Mustafa 7, 47
Baranowski Tuhani-Mirza-Stefan, autor 21, 22, 23, 26, 44
Bartoszewicz Julian, autor 1, 3, 17
Bartoszewicz Kazimierz, autor 5, 41, 42, 46
Berezdin, kapitan rosyjski 12
Bielak v. Bielek, syn Assana Kaliny 1
Bielak Abraham 20
Bielak Albrycht 20
Bielak Amurat (fikc.) 20, 46
Bielak Bekier 20
Bielak Eljasz 20
Bielak Jan 22
Bielak Józef, rotmistrz 22
Bielak Józef, generał, *passim*
Bielak Machmet 20, 22
Bielak Mustafa, komendant chorągwi 2
Bielak Mustafa, rotmistrz 20, 23, 43
Bielak Osman 20
- Bielak Samuel, rotmistrz 1
Bielak Samuel, podpułkownik 20, 23
Bielak Soliman 20
Bielakowa Kunegunda 20, 39, 43
Bielakowa Urszula 3, 20
Bielakowa Zofja 1
Bielakowicz Chasień 1
Bielakówna Elżbieta 20
Bielakówna Ewa 20
Bielakówna Felicjanna 20
Bierzyński, przywódca konfederacki 18
Boniecki Adam, autor 1, 3, 20
Borozdyn ob. Berezdin
Branicki Jan-Klemens 4, 47
Branicki Franciszek-Ksawery 6, 7
Brodowski, ksiądz 8
Bronikowski, pułkownik 5, 47
Brunian, generał austriacki 3
Buxhoeviden, pułkownik rosyjski 33
Byszewski Stanisław 25, 39
- Chlewiński, generał 27, 40, 43
Chociszewscy 20
Chodkiewicz, starosta żmudzki 24
Chodźko Ignacy, autor 1, 20, 44, 46
Chodźko Leonard, autor 7
Chojewski, pułkownik 7, 9
Chomiński, emisariusz konfederacki 16
Cycjanow ks., generał rosyjski 42
Czesmieński, pułkownik rosyjski 41
Czymbajewicz Jan 22
Czymbajewicz Samuel 23
- Dederko, komendant Nieświeża 34
Dembiński Bronisław, autor 30, 31, 37
Dmytriew M., autor 2

- Drewicz, pułkownik rosyjski 7, 8, 18
 Dumouriez gen., autor 9, 10
 Düring, pułkownik rosyjski 12, 13—14
 Dziadulewicz Stanisław, autor 1, 2, 3, 5, 20, 23
 Dzwonkowski Włodzimierz, autor 40, 43
 Engel Andrej, autor 41, 42
 Fersen, generał rosyjski 34, 37
 Frankowski, generał 31, 37
 Frey, porucznik 13
 Fryderyk Wielki 3
 Gembarzewski Bronisław, autor 2, 3, 20, 24, 35, 43
 Golicyn, generał rosyjski 42
 Gorzeński, generał 34
 Grabowski Stefan 22, 35, 39, 41, 42
 Gumplowicz Ludwik, autor 7, 24
 Haddik, generał austriacki 3
 Jasiński Jakób 37, 41
 Jasiński Samuel 21, 23
 Jelski Aleksander, autor 1, 2
 Jobsen, baron 12
 Józefowicz Jakób 22
 Józefowicz Jan 22
 Józefowicz Rafał 23
 Józefowicz Samuel, porucznik 22
 Józefowicz Samuel, rotmistrz 23
 Judycki, generał 27, 30, 31, 33, 34, 47
 Juszyński Samuel 2
 Kaczkowski Stanisław, autor 9
 Kadłubicki, pułkownik 39
 Kalina Assan 1
 Karol XII 18
 Kieński Jan 22
 Kierim Girej 6
 Kirkor Michał 27, 36, 49
 Kitowicz Andrzej ks., autor 14, 17, 18, 23
 Kleofas, bernardyn (ficc.) 5
 Kleyst, major 31
 Knorring, generał rosyjski 42
 Konopczyński Władysław, autor 18
 Kontuś, święty tatarski 2
 Kornatowicz Jan, autor 38
 Korwin S., autor 40
 Korycki Aleksander Mustafa 3, 6, 7, 9, 10, 11, 18
 Korycki Jakób 7, 22—23
 Korycki Machmet 23
 Korycki Mustafa 7
 Korzon Tadeusz, autor 6, 7, 13, 14, 25—30, 34—39, 43, 45, 46
 Kosmowski Stanisław, autor 40
 Kossakowska Katarzyna 10
 Kossakowski Michał, autor 40
 Kossakowski Szymon 29, 40, 41
 Kościuszko Tadeusz 43
 Kraszewski Józef Ignacy, autor 14, 34, 39
 Kreczetnikow, generał rosyjski 29, 35
 Kryczyński, rotmistrz 7, 9, 13
 Kryczyński Bilał 23, 29
 Kryczyński Bohdan 5
 Kryczyński Jan 22
 Kryczyński Józef 20
 Kryczyński Józef, chorąży 22
 Kryczyński Leon, autor 20, 21
 Krzycki, major 40
 Kupczyński Tadeusz, autor 38
 Łopaciński Euzebjusz, autor 8, 9
 Łosiówna Urszula ob. Bielakowa Urszula
 Mahomet 2
 Makowiecki, emisariusz konfeder. 6
 Maluszycki-Ułan Abraham 20
 Marja Teresa 3
 Meljin hr., generał rosyjski 28, 29, 30, 31, 32
 Mokronowski, generał 4
 Mokronowski Stanisław 41
 Montusz, chorąży 7
 Morawski Szczęsny, autor 6, 7
 Mościcki Henryk, autor 32, 40, 41, 42, 47
 Mucha Szahan 23
 Murawski, rotmistrz 7
 Murzay E. N., autor 17, 18
 Murziczowa Fatma 2
 Murziczówna 1

Narbutt, oficer litewski 42

Obulewiczówna Zofja ob. Bielakowa
Zofja

Ogiński Michał 10—18, 44, 45

Papłoński, pułkownik 17

Paszkowski, pułkownik 9, 13

Paszkowski, gen., autor 45

Poniatowski Józef ks. 29, 31, 37

Poniprowski, towarzysz pancerny 5

Potocki, wojewoda kijowski 2

Potocki Stanisław Kostka 31

Przyłuski, rotmistrz 4

Pułascy 7, 9, 18

Pułaski Kazimierz 8

Pułaski Kazimierz, autor 9

Puławski, oberleutenant 13

Radziwiłł, książę 1

Rudnicki, pułkownik 6, 7

Rudnicki-Murza Czymbaj 2, 3

Rzewuski Henryk, autor 5, 14

Rzewuski Leon, autor 4, 5

Rzewuski Wacław 4, 5

Saldern, poseł rosyjski 10, 11

Sapieha Aleksander 19

Sapieha Franciszek 42

Sapieha Józef 7, 9

Sapieha Kajetan 9

Sapieha Kazimierz 46

Sapieha Paweł 10

Schibel, pułkownik 47

Schmitt Henryk, autor 4, 18, 47

Sienkiewicz Gazej 22

Sierakowski, generał 43

Skalkowski Adam, autor 14

Smoleński Władysław, autor 29

Sołtyk Kajetan, biskup 4

Sosnowski, wojewoda smoleński 19

Sosnowski, pisarz polny 23—24

Stanisław August 18, 23—24, 29, 30,
31, 37, 38, 39, 45, 47

Stefan Batory 2

Stępkowski, oboźny 6

Sulistrowski Alojzy 27, 28, 29, 31, 42

Sułkowski ks., prezydent dep. wojsk.
20—21

Sułkowski Józef, autor 27, 28, 30—38

Suworow, generał rosyjski 14, 15, 16

Śmiałowski Eustachy, autor 29, 31—34,
36, 37

Talkowski Abraham 23

Tokosz Jan 23

Tupalski Mustafa 22, 44

Tutołmin, generał rosyjski 42

Twardowski Bolesław, autor 41, 42, 43

Tyszkiewicz, oficer litewski 42

Ułan, porucznik 7'

Ułan Aleksander 39, 41

Ułan Dawid 23

Ułan Józef 23, 28

Ułan Zachariasz 22

Uruski Seweryn, autor

Uszakow, pułkownik rosyjski 8

Wachtmeister, podpułkownik rosyjski 8

Waliszewski Kazimierz, autor 10

Wedelsztedt, pułkownik 31

Weymar, generał rosyjski 10—11

Wielhorski, generał 40

Wirtemberg Ludwik ks. 26, 27, 30,
36, 47

Wodzicki, generał 30, 31

Wolański Adam, autor 25, 27—38, 45

Woynicz Aleksander 23

Woynicz Szymon 22

Zabiełło Michał 31, 35, 36, 37, 39

Zabiełło Szymon 30, 37, 38

Zajączek Józef, generał, autor 46

Zaleski Michał, autor 15, 16

Zenowicz Jerzy, autor 3, 41, 43, 45, 46

Zubow, pułkownik rosyjski 34



INNE PRACE TEGOŻ AUTORA

1. *Stanisław Kryczyński*. Schola Mielecensis 1526—1931. Nakładem autora. Odbitka ze Sprawozdania Państwowego Gimnazjum im. St. Konarskiego w Mielesie za rok szk. 1930/31. Stron 29. In 8-o.

2. *Stanisław Kryczyński*. Tatarsko-tureckie osadnictwo w ziemi mieleckiej. „Rocznik Tatarski”, tom I. Wilno 1932. Str. 277—278.

3. *S. Kryczyński*. Materiały do historii pułków tatarskich w Polsce. Podał... „Rocznik Tatarski”, tom I. Wilno 1932. Str. 279—283. [Opublikowano tu z rękopisu Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie Nr. 2603/II czternaście dokumentów wojskowych z lat 1763—1773, odnoszących się do stanu i czynności 3 pułków tatarskich Przedniej Straży wojsk W. Ks. Lit.: Koryckiego, Bielaka i Baranowskiego].

KSIĘGARNIA

ANTYKWARIAT



299796 F

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

ERRATA

Strona	wiersz	zamiast	ma być
9	15	za wiarę u wolność	za wiarę y wolność
10	32	pretendnię	pretenduę
12	8	fospoczty	forpoczty
12	13	tym czamem	tym czasem
12	20	czwertek	czwartek
14	41	ok. r. 1782	w r. 1772
16	8	le lorps	le corps
17	29	ekzkuzja	ekskuzja
19	37	utrzymawani, rekomendnię	utrzymywani rekomenduę
20	5	pułkownika	generała
23	38	per multis locis	multis locis
25	39	Volumiaa	Volumina
29	23	przystępuje	postępuje
31	4	Michał	Michel
34	28	powrócił	powiódł
37	9	la garnison	le garnison
40	27	Wielhorskiygo	Wielhorskiego

To
Bie

